Wydanie ABC *Numer nie jest antydatowany*

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata:
miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł.
Zagranicą . . 7·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — **Administracja:** Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — **Kantor ogłoszeń i prenumerat:** Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. **Lwów, piątek 26 marca 1937 r.** **Nr. 85**

Burza w komitecie „nieinterwencji"

Delegaci Niemiec i Włoch odpierają zarzuty sowieckie

Londyn, 25. 3. (PAT) Po zakończeniu 19-go posiedzenia komitetu nieinterwencji został ogłoszony następujący komunikat: Lord Plymputh wyraził przede wszystkim żal z powodu zgonu przedstawiciela Jugosławii posła jugosłowiańskiego dr. Gruicza. Członkowie komitetu przyłączyli się do kondolencji.

Komitet aprobował nominację administratorów i zastępców administratorów planu kontroli.

Komitet postanowił, iż data wejścia w życie planu kontroli będzie wyznaczona przez urząd międzynarodowy nieinterwencji w jak najkrótszym okre sie czasu.

Delegat sowiecki wystąpił wówczas z oświadczeniem, oskarżającym Włochy o naruszenie układu o nieinterwencji.

Lord Plymouth oświadczył, że sprawa poruszona przez delegata sowieckiego jest kłopotliwa, ponieważ nie figurowała na porządku dziennym obrad i ponieważ nie został uprzedzony o zamiarze wystąpienia delegata sowieckiego.

Delegat włoski, który zabrał głos, powiedział, że agresywna deklaracja przedstawiciela Sowietów otrzyma ze strony rządu Włoch faszystowskich odpowiedź, na jaką załuguje.

Delegat niemiecki oświadczył, iż kilka ustępów przemówienia przedstawiciela Sowietów, które mógł usłyszeć, stanowią według niego dowód niebywałej hipokryzji.

Delegat Francji uważał, iż sprawa poruszona przez Sowiety powinna być przesłana do podkomitetu. Lord Plymouth dodał, iż taką w rzeczywistości jest procedura, według której należy postąpić.

Delegat portugalski przypomniał ustaloną procedurę obrad, przewidującą, iż wszelkie oskarżenie powinno być uczynione na piśmie i musi być poparte faktami. Już raz, dodał on, delegat sowiecki wysunął bezpodstawne oskarżenie. Byłoby niebezpiecznym dla pracy komitetu i pokoju światowego powtarzanie podobnej procedury.

Delegat sowiecki był zdania, że komitet może zająć się każdą sprawą, pozostającą w związku z naruszeniem układu o nieinterwencji, w razie gdy istnieją powody, pozwalające przypuszczać, iż podobne wykroczenia rzeczywiście wydarzyły się. Jeżeli wykroczenia te są ustalone, dalsze dowody nie są potrzebne.

Delegat niemiecki oświadczył, iż zgadza się z przewodniczącym, iż sprawa, poruszona przez delegata sowieckiego, powinna być przedyskutowana na posiedzeniu podkomitetu. Chciałby on jednak, by deklaracja delegata sowieckiego nie została użyta w celach propagandy. Wyraził on życzenie, by komitet nie zamienił się w organ propagandy, oraz obawę, że deklaracja delegata sowieckiego może ukazać się za kilka godzin w prasie światowej jako narzędzie propagandy sowieckiej. Niemcy — oświadczył delegat niemiecki — uważają, iż jedynie Komintern jest odpowiedzialny za obecny konflikt w Hiszpanii.

W dalszym ciągu przemówienia delegat niemiecki wskazał, iż prasa częściowo zdała sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia przed jego zakończeniem i do tego w sposób nieścisły.

Delegat niemiecki zastrzegł wreszcie stanowisko swego rządu co do zarzutów, uczynionych rządowi włoskiemu przez delegata sowieckiego.

Lord Plymouth, przewodniczący komitetu, oświadczył, iż zdaniem jego sprawa, poruszona przez delegata sowieckiego, powinna być przesłana podkomitetowi, który sam zdecyduje, w jaki sposób sprawa ta będzie rozpatrywana. Nawiązując do przemówienia delegata sowieckiego, lord Plymouth przypomniał, że wielokrotnie postanowiono, iż wszelkie dyskusje w komitecie i podkomitetach będą uważane jako ściśle poufne.

Min. Delbos o powadze sytuacji

Paryż, 25. 3. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi: Z licznych rozmów dyplomatycznych, jakie odbył wczoraj minister spraw zagr. Yvon Delbos, zasługują w szczególności na uwagę rozmowy z ambasadorem Anglii i ambasadorem Niemiec. Rozmowy te dotyczyły sytuacji, jaka powstała z powodu sformułowanej na wczorajszym posiedzeniu komitetu nieinterwencji odmowy ambasadora Grandiego w sprawie odwołania ochotników, znajdujących się w Hiszpanii. Min. Delbos zwrócił uwagę obu ambasadorów na powagę sytuacji.

Rząd francuski wobec licznych faktów naruszenia układu o nieinterwencji wykazał wielką pojednawczość i cierpliwość. Nie mogą być one jednakże nieograniczone, tym bardziej, że wydarzenia w Hiszpanii mogą w przyszłości zakwestionować wolność morskich dróg komunikacyjnych pomiędzy Francją i Afryką północną, zarówno jak i imperialnych dróg angielskich Ścisła współpraca, jaką Francja utrzymuje z Anglią od początku konfliktu hiszpańskiego, jest najlepszym środkiem zapobiegawczym przeciwko dalszemu zaostrzeniu się sytuacji. Dlatego w Paryżu uważają, iż oba rządy powinny zająć wspólne stanowisko, jeżeli to jest możliwe, z wszystkimi innymi rządami, reprezentowanymi w komitecie londyńskim. Wszelkie odpowiednie zarządzenia, mające na celu zapewnienie skuteczności kontroli, powinny być rozpatrzone, przede wszystkim w dziedzinie morskiej, aby zapobiec lądowaniu dalszych kontyngentów cudzoziemskich w Hiszpanii.

Minister spraw zagr. Delbos prosił ambasadora Anglii, by go odwiedził, ponieważ pragnął podkreślić wobec ambasadora Niemiec, jak wielkie znaczenie rząd francuski przywiązuje do rozmowy amb. Grandiego. Bliskie stosunki, istniejące obecnie pomiędzy Berlinem a Rzymem, upoważniłyby przedstawicieli Rzeszy do interwencji w sensie umiarkowania wobec ich kolegi włoskiego. Należy przypomnieć, iż wycofanie ochotników było zalecane przez Niemcy zarówno jak i przez Włochy. Z drugiej strony w kołach francuskich podkreślają, iż Rzesza zachowywała ściśle układ zabraniający wysyłania ochotników do Hiszpanii od chwili wejścia jego w życie w dn. 20 lutego. Ag. Havasa dowiaduje się, że minister spraw zagran. w rozmowie z ambasadorem omawiał trudności, jakie byłyby związane z wycofaniem ochotników, znajdujących się w obozie rządowym. Prawdą jest, iż organizacje, które werbowały ich, mogły zapewnić ich wyjazd. Należałoby więc przypuścić, iż będą mogły one zająć się również ich repatriacją. W kołach francuskich uważają, iż nie są to trudności, nie dające się przezwyciężyć. Wycofanie wszystkich ochotników będzie możliwe, jeżeli nastąpi jednocześnie i po obu stronach.

Zdaniem kół miarodajnych francuskich, w chwili obecnej sprawy hiszpańskie winny być omawiane w Londynie, gdzie Włochy i Rzesza są reprezentowane, a nie w Genewie, gdzie są nieobecne.

„Międzynarodowa" pomoc dla komunistów

Rzym, 25. 3. (Tel. wł.). Agencja Stefani donosi, że od 1 do 20 marca wojska rządowe w Hiszpanii otrzymały następującą pomoc: 1300 ochotników międzynarodowych, 120 karabinów maszynowych, 10 czołgów, 225 ton amunicji, 180 ton artykułów żywnościowych, 350 samochodów ciężarowych, 50 samolotów francuskich, 35 czechosłowackich, 10 rosyjskich i 4 holenderskie.

Bunt anarchistów przeciw „rządowi!"

Salamanka, 25. 3. (PAT) W Walencji doszło w ostatnich czasach do gwałtownych starć z powodu dekretu, rozwiązujące bataliony syndykalistów. Federacja anarchistyczna nie poddała się temu rozkazowi, a wojska, które miały być rozwiązane, skoncentrowały się w pobliżu Walencji. Po zaciekłej walce rząd Walencji był zmuszony do cofnięcia rozkazów, wydanych w celu rozwiązania kolumny anarcho-syndykalistów

Lawina zmiotła hotel

Paryż, 25. 3. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Rzymu: W Dolinie Formaza na wysokości 2.000 mtr. lawina całkowicie zniszczyła mały hotelik w Riale. 6 osób zginęło w katastrofie. Dotychczas wydobyto zwłoki trzech ofiar katastrofy i dwóch rannych.

W Warszawie obfity śnieg

Warszawa, 25. 3 (Tel. wł. — s. b.). Dzisiejszej nocy w Warszawie i okolicy spadł obfity śnieg. Przy kilku stopniach ciepła tający śnieg utworzył na ulicach miasta 20-to centymetrową warstwę błota. Komunikacja w mieście była z tego powodu dość utrudniona. Zwłaszcza ruch tramwajowy napotykał na przeszkody na zacinających się zwrotnicach.

W godzinach rannych wyruszyły na miasto liczne drużyny sprzątaczy Zakładu oczyszczania miasta, by usunąć utworzone w wielu miejscach „zaspy".

Koło godziny 9-tej śnieg przestał padać.

Kierownik „Orbisu" defraudantem

Warszawa, 25. 3 (Tel. wł. — s. b.) Przed sądem okręgowym w Warszawie stanął oskarżony o nadużycia kierownik „Orbisu" na Nalewkach w Warszawie Adam Terkiel. Terkiel w ciągu krótkiego czasu od sierpnia ub. roku przywłaszczył sobie z kasy 20 tysięcy zł., zainkasowanych ze sprzedaży biletów kolejowych. Nadużycia zostały wykryte dzięki kilkakrotnej rewizji ksiąg. Sąd okręgowy nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego i skazał Terkiela na 2 lata więzienia.

———

Za obrazę p. Simpson...

Londyn, 25. 3. (PAT) Ernest Simpson złożył formalną skargę do władz sądowych przeciwko pani Sutherland, którą oskarża o oszczerstwo. Sprawa będzie rozpatrywana prawdopodobnie w początkach maja. Powodem skargi są oszczercze oświadczenia pani Sutherland, wypowiedziane w jednej z restauracyj londyńskich na temat pani Simpson. Dokładna ich treść nie jest znana.

Dalszy krok na drodze konsolidacji

W dniu 20 bm. odbyło się w sali ratuszowej we Lwowie zebranie przedstawicieli organizacji społecznych zwołane przez Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych (S. P. P. O. S.), oświatowych, wychowawczych i gospodarczych. W zebraniu tym wzięli udział między innymi przedstawiciele wojska, duchowieństwa, władz państwowych, Polskiego Tow. Politechnicznego, Polskiego Tow. Ekonomicznego, TSL, Małopolskiego Tow. Rolniczego, Związku Strzeleckiego, Zw. Teatrów i Chórów Ludowych, Związku Ziemian, Harcerstwa, wszystkie organizacje byłych wojskowych złączonych w Federację Związku Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Sokolstwa, Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, Warszawa, Lwów, Przemyśl i t. p. Nie brakło też przedstawicieli Komitetów Porozumiewawczych Województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego, jak również całego licznego szeregu komitetów powiatowych z Małopolski Wschodniej.

Zebranie zagaił wiceprezes Sekretariatu dr. Uhma, który nakreśliwszy historię powstania Sekretariatu stwierdził, że kardynalnym warunkiem wzmożenia polskiej pracy na naszych ziemiach, jest doprowadzenie do prawdziwej a nie tylko formalnej konsolidacji życia i pracy społecznej polskiej, co da możność systematycznej akcji dalszego utrwalania polskiego charakteru tej części Rzeczypospolitej.

Zadaniem naszym jest poruszyć całe Społeczeństwo, zorganizować pracę współdziałających z nami organizacji społecznych, by z ukochania tej ziemi, ze zrozumienia jej znaczenia w Rzeczypospolitej, ze zbiorowej woli Narodu trwania tu i umacniania polskiej myśli państwowej i polskiej kultury wydobyć powszechną chęć do pracy i wysiłku do odzyskania poniesionych strat i zdobywania nowych wartości.

Na przewodniczącego Zebrania wybrano przez aklamację Wacława Wieczorkiewicza z Przemyśla.

Obecni wysłuchali z wielkim zainteresowaniem dwu referatów: prof. UJK dr. A. Zierhoffera i Ludwika Domonia.

Prof. Zierhoffer scharakteryzował gospodarcze położenie Polaków Małopolski Wschodniej przy pomocy cyfrowych zestawień i procentowego udziału ludności polskiej miejskiej i wiejskiej w handlu, rzemiośle i w wolnych zawodach. Polska racja stanu wymaga zakty wizowania żywiołu polskiego. Prelegent zakończył swój głęboko ujęty referat szeregiem doniosłych wskazań, których zrealizowanie musi nastąpić w najbliższej przyszłości, dla wydobycia polskiej ludności z depresji gospodarczej.

Następny referent Ludwik Domoń zając się przedstawieniem polskiej sytuacji na odcinku pracy organizacyjnospołecznej, posługując się licznymi wykresami i zestawieniami statystycznymi. Przed okiem zebranych przesunął się obraz dysproporcji między wynikami pracy społeczeństwa polskiego a mniejszości narodowych. Przyczyną tego zjawiska jest marnotrawstwo sił społecznych w nadmiernym rozproszeniu organizacyjnym i rozbicie całego społeczeństwa polskiego w bezplanowej i nieskoordynowanej pracy. Społeczeństwo polskie ziem południowo-wschodnich w obecnej chwili nie przedstawia w sprawach najważniejszych jednolitego frontu — nie dziw więc, że ponosi widoczne straty na każdym prawie polu.

Przez aklamację przyjęto dwie rezolucje: 1) Konferencja wyraża przekonanie, że konsolidacja całego polskiego społeczeństwa, a specjalnie wszystkich polskich stowarzyszeń oświatowych, wychowawczych, społecznych i gospodarczych Małopolski Wschodniej, oraz koordynacja ich programu i pracy jest sprawą pierwszorzędnej wagi i w obecnej chwili nieodzowną. Wspólna myśl, planowy podział pracy i zorganizowana współpraca wszystkich Polaków, mu si zadecydować o charakterze naszych ziem i musi stworzyć silne podstawy dla obronności Państwa polskiego.

2) Polska kultura narodowa musi przenikać wszystkich i wszystko. Wszczepianie jej w szerokie masy ludności i budowa trwałych jej pomników na tych ziemiach, należy do naszych naczelnych zadań. W pracy tej szczytna rola kościoła rzym.-kat. i polskiej szkoły, jak placówek polskiej kultury i ducha polskiego, wybić się musi na plan pierwszy.

W dyskusji dał się odczuć ogromny entuzjazm dla Wojska Polskiego, jako najpoważniejszej ostoi polskości na naszych ziemiach i jako inicjatora konsolidacji całej ludności polskiej. Przejawem tego było uchwalenie przez aklamację wysłania dwu depesz do pp. gen. Głuchowskiego i Litwinowicza z wyrazami szczerej wdzięczności za dotychczasową inicjatywę i współpracę, wraz z prośbą o dalszą życzliwą opiekę.

Zebrani dokonali przez aklamację wyboru Rady Sekretariatu Porozumiewawczego z Tokarzewskim-Karaszewiczem Michałem jako prezesem na czele.

Komitet Wykonawczy przystąpił do pracy konsolidacyjnej w terenie.

Komitet postanowił m. in., że: Dzień 3 maja, jako dzień Święta Narodowego, winien być w tym roku szczególnie silnym wyrazem solidarności Narodu Polskiego na Kresach i żywiołową manifestacją jego sił i dążeń. Każda organizacja, każdy Polak winien w niem wziąść udział.

W myśl idei, powszechnej zgody, karnej solidarności, wspólnego wysiłku i wspólnej pracy, dzień 3 maja niech stanie się dniem powszechnej mobilizacji całego Polskiego społeczeństwa pod jednym hasłem: „Wszystko dla Polski".

Zebranie w ratuszu opinia polska rozumie jako dalszy rozwój idei konsolidacji, podjętej przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, na podstawie haseł rzuconych przez Marsz. Śmigłego-Rydza, a ostatnio zaaprobowanej przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Lux-torpeda zderzyła się z pociągiem towarowym

Warszawa, 25. 3 (Tel. wł. — s. b.). Dnia 25 marca r. b., o godzinie 8 min. 5, pociąg motorowy nr. 206, zdążający z Katowic do Warszawy, na stacji Rudniki, koło Częstochowy najechał na koniec pociągu towarowego nr. 272. Z powodu śnieżnej burzy blokada stacyjna była uszkodzona.

Motorniczy był uprzedzony rozkazem szczególnym, wydanym na stacji Częstochowa o nieczynnej blokadzie stacyjnej.

Według tymczasowych danych katastrofa nastąpiła na skutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy na stacji Rudniki.

W katastrofie ponieśli śmierć trzej pracownicy kolejowi, t. j. motorniczy Grochowski, pomocnik motorniczego Iglicki i konduktor pociągu towarowego Ostromecki. Poza tym został ciężko ranny kierownik pociągu motorowego.

Z podróżnych zostało ciężko rannych 5 osób, a 20 osób odniosło lżejsze obrażenia. Pociąg ratowniczy z pomocą lekarską przybył z Częstochowy.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza.

Lotnicza „straż imperium" powstaje we Francji

Paryż, 25. 3. (Tel. wł.). Na podstawie postanowienia budżetu, upoważniającego ministra lotnictwa do zaangażowania 550 oficerów lotników, będących w stanie nieczynnym, powołany został do służby, po kilkunastoletniej przerwie słynny lotnik z czasów wielkiej wojny mjr. Rene Fonck, pogromca 72 samolotów niemieckich.

Jak donosi „Intransigeant" ma on wejść w skład projektowanej specjalnej formacji lotniczej, t. zw. „Straży Imperium", której utworzenie uzależnione jest od uchwalenia przez parlament ustawy o powiększeniu francuskiej armii lotniczej. Ustawa ta prawdopodobnie wejdzie w życie w przyszłym roku. Straż imperium złożona z doświadczonych lotników, jak jej nazwa wskazuje, ma być przede wszystkim używana do ochrony imperium kolonialnego, jak również do specjalnych zadań na terenie metropolii. Składać się ona będzie z dwóch brygad, pierwszej, dzielącej się na cztery grupy — myśliwską, obrony przeciwlotniczej, bombardującą i piechoty lotniczej oraz drugą, złożoną z grup hydroplanów i amfibij. Pierwsza grupa stacjonowana będzie w okręgu paryskim i w Reims, druga w Aix-Les-Bains i Chambery. Druga brygada będzie miała głównie na celu działanie w koloniach, pierwsza będzie spełniać rolę raczej pierwszej zapory w razie ewentualnego ataku.

Na kierownika formacji brygady imperium przewidywany jest wybitny oficer lotnictwa gen. Bouscat. Rene Fonck objąłby dowództwo grupy myśliwskiej w pierwszej brygadzie.

Lwów, dnia 25 marca 1937 r.

Pokój zbrojny

Świat idzie ku wojnie, bo się wszyscy zbroją! — to bodaj najpowszechniej przyjęty wniosek, wynikający z dokonania choćby pobieżnego przeglądu sytuacji europejskiej.

Trzeba by jednak zastanowić się kiedyś, czy tak jest naprawdę. Warto poświęcić chwilę zastanowienia sytuacji politycznej świata, tak jak ona przedstawia się w dziewiętnastym roku od zakończenia najkrwawszej wojny, jaką ludzkość pamięta.

Przestawienie życia narodów na płaszczyznę potrzeb obrony państwa, wciągnięcie w orbitę tych potrzeb życia gospodarczego, społecznego, wychowania młodzieży — dokonało się całkowicie, dokonało się wszędzie. Podporządkowanie wymaganiom obronnym wszystkiego, co się w państwach tworzy, buduje, rodzi — jest pełne. Uruchomienie wszelkich rozporządzalnych środków materialnych dla celów wzmożenia gotowości obronnej i możliwości wytrwania w chwili próby — jest całkowite. Powiększenie jakościowe i ilościowe technicznych środków obrony jest już jakby tylko rezultatem realizacji doktryny podstawowej, doktryny głoszącej — wszystko dla obrony niezależności państwowej i integralności terytorialnej!

Wszystko to razem, robione jednocześnie przez wszystkich, nazywa się popularnie — wyścigiem zbrojeń. Tempo tego wyścigu wzmogło się w latach, a nawet w miesiącach ostatnich bardzo wydatnie. Nowe kredyty angielskie, miliardowa wewnętrzna pożyczka francuska, gigantyczny wysiłek Włoch i niewiadome, bo nigdy nieogłaszalne, ale „wyczuwalne" zbrojenia rosyjskie i niemieckie. Pacyfiści powiadają, że ludzkość jest uzbrojona „po zęby". My wolimy powiedzieć po prostu, że ludzkość jest uzbrojona bardzo dokładnie i nowocześnie, a za kilka lat będzie uzbrojona... jeszcze dokładniej.

Dlaczego tak się stało? — kto zaczął wyścig i kto za kim podążał?

Nie czas na zarzuty, nie czas na wzniecanie raz jeszcze dyskusji na temat nieudania się szlachetnych w zasadzie, ale nigdy w życie nie wcielonych zamierzeń rozbrojeniowych. Kto zaczął — to już naprawdę w tej chwili obojętne, warto jednak uprzytomnić sobie dlaczego tak się stało? Dlatego — po prostu — że metody regulowania współżycia pomiędzy narodami, przyjęte po wojnie — zawiodły kompletnie. Zawiodła metoda liczenia na anielskość natury ludzkiej i na to, że skoro pod pisze się układ — to dotrzyma się go w każdej okoliczności. Zawiodła teoria oparcia pokoju europejskiego na Pakcie Ligi Narodów, inspirowanym przez najpiękniejsze idee, ale pozbawionym tego wszystkiego, co w stosunkach pomiędzy ludźmi — a nie aniołami — zawsze ostatecznie decyduje, a mianowicie: — prawdziwych sankcyj, siły, która musi stać poza prawem, ażeby prawo nie było teorią.

Nie znalazłszy w paktach, układach i przyrzeczeniach poczucia bezpieczeństwa zbiorowego, musiały sobie narody poszukać bezpieczeństwa indywidualnego. A znalazły je — bo tylko tam je znaleźć mogły — w rozwoju i umocnieniu siły własnej.

Każdy z bronią u nogi — nabitą bronią — stanął na straży własnej granicy i własnego domu. Każdy wie o tym, że napad na sąsiada nie opłaci się, bo sąsiad sam jest silny. Tak się stało, że nikt nie jest łatwym łupem — każdy może pokazać zęby i pazury.

Oczywiście obraz, któryśmy się starali bardzo wiernie wedle rzeczywistości namalować, nie wiele ma w sobie z piękna i sielankowości. Posiada jednak tę sugestywną wymowę zbrojnego pokoju, która bynajmniej nie każe zgadzać się z pojęciem, że zbrojenia — to znaczy wojna! Wcale nie! — i nad tym warto się zastanowić.

W. B.

DZIEŃ WIELKIEGO PIĄTKU

Pod sklepieniem włoskiego nieba zapada wczesny, głęboki zmierzch wieczorny. Na ulicach miasta rozkłada się o tym czasie czarny kobierzec znaczony ruchomymi wzorami z świateł i barw i w rytmie harmonijnym przetacza się wzdłuż domów i zwartych ścian tłumu. Tak majestatycznie, milcząco, ogniami nieprzeliczonych świec żarząca stąpa procesja uroczysta w dzień Wielkiego Piątku poprzez ulice południowego miasta.

Może w podobnym duchowym nastroju stąpały niegdyś procesje, zdążające do wielkiej świątyni w Eleuzis na osobliwe i tajemne uroczystości. I poważne, skupione, owiane nieomylnym przeczuciem nieśmiertelności duszy, prekursory Chrystusowe prostowały „święty gościniec" dla zbliżającego się Pana. Ale z czasem, gdy wypaliły się docna płonące pochodnie Demetery i Persefony, mistyczne obrzędy znikły z ziemi pogańskiej, jak rosa w promieniach słońca.

Dzień Wielkiego Piątku jest dniem „dokonanego" dramatu.

Instrumenty muzyczne wybijają według charakterystycznego rytmu średniowiecznego takt żałobny. Głuche dźwięki muzyki wznoszą się i opadają harmonijnie. Ich sens nieuchwytny objawia się stopniowo poprzez długi szereg następujących po sobie figur wyobrażających mękę i śmierć Chrystusową, uświęconych czcią wieków, wyrzeźbionych w drzewie ręką mistrzów średniowiecznych. Niesione wysoko na platformach, wyłonione jakby z krzaka ognistego palących się świec w rękach tłumu, tłumaczą się wyraźnie realistycznym przedstawieniem na zawartej w nich treści, oraz odwiecznych symbolów.

Ogród w Getsemani. Chrystus modli się i spływa potem krwawym. Ma wizję Golgoty. U stóp zaś figury św. tłoczą się biało ubrane dzieci, trzymające w ręku okrutne narzędzia męki Pańskiej: kielich, gwoździe, młot i gąbkę. Następuje złamana w sobie, jak wyrzut sumienia, figura: Święty Piotr z kogutem, nieodłącznym sercu Jego przypomnieniem „Powiadam Ci, Piotrze: kur dziś nie zapieje, a Ty po trzykroć się tego zaprzesz, że mnie znasz". Tak cierpi św. Piotr na oczach tłumu, aż bolesny wyrzut Pana uciszy się w Nim w dniu, gdy wyzna Go publicznie wobec świata.

Jawi się Jezus. U kolumny biczowania. Obnażony z szat, czerwony krwią i boskim wstydem. Na głowie korona z cierni, włoczona żołdacką ręką. Krew ścieka na powieki nisko opuszczone, z pod których wypływa iitosne spojrzenie na smutny zastęp młodzieńców, ubranych w suknie żałobne, ukoronowanych cierniem na podobieństwo Pana. Tak służą Mu w tym dniu, dźwigając ciężar boski na ramionach.

I Jezus niosący krzyż na okrwawionych ramionach. Chwieje się postać ponad siły obarczona. Gdzież jest Szymon Cyrenejczyk, aby Mu usłużył? Gdzież jest Weronika, aby starła krwawy pot i błoto z twarzy Syna Człowieczego? Są tuż — w tłumie. Towarzyszą Mu w tej godzinie, na Jego „Drodze Krwi", jako ofiarnicy. Stąpają, jak On, poprzez długie godziny po twardym, ostrym bruku, z postacią zgiętą pod ciężarem drzewa, z głową ku ziemi nisko pochyloną, upadający, mdlejący, z intencją tajemną w sercu, w czarnych habitach, w głębokich na głowie kapturach, milczący, niepoznani, wiadomi Bogu.

Idzie św. Jan „którego Jezus miłował", idzie w tym orszaku pogrzebowym św. Magdalena „której Jezus przebaczył". Te dwie postacie uzmysławiające dwa tak różne a tak potężne źródła uczucia, roztaczają w tej atmosferze żałoby kojący czar, jakgdyby wznosząc ponad życiem swój wspaniały kwiat miłości. I podczas gdy figury te, wyprowadzone ręką Mistrza Ukochanego z pospolitości życia — wychylają się swym pięknym kształtem z historycznej grupy otaczających je mieszkańców nieszczęsnej Jeruzalemy — orkiestry odtwarzają dzieła muzyki liturgicznej, której tematem jest lot ducha ponad i poprzez otchłanie.

Zwolna wieczór w noc przechodzi. Zaciąga się niebo czarnym kirem. A dołem wzdłuż ulicy płonie bezkresne morze zapalonych świec. Na tej granicy ciemności i światłości widnieje teraz: wielki krzyż, a na krzyżu rozpięty Niewinny — mierający w milczeniu. Milczy niebo, milczy Bóg, milczy człowiek, milczy w tym momencie zawsze krzykliwa, żadnym sposobem nieuciszona włoska ulica. Milczenie przeciąga się w długą i bezkresną chwilę, z której wyjść może jedynie znak ostateczny, znak śmierci.

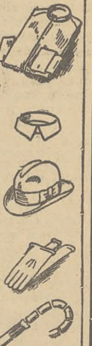
I nadpływa — jakby na smugach dymnych pochodni niesiona żałobna platforma. Na niej złożono martwe ciało. Leży i skarży się. Skarży się ludowi swemu dłońmi i stopami przebitymi. Skarży się bokiem otwartym. Płoną przy ciele nieprzeliczone świece, piętrzą się najpiękniejsze kwiaty rozbudzonej wiosny. Tłum klęka. Umarł — opłakan i pogrzebion będzie.

A gdy orszak żałobny skryje się daleko za murami i zgłuchnie takt pogrzebowy bębnów — przebija się wtedy jakby daleki poszept płynący z przestworzy, a może z serca? „Czemu szukacie Żyjącego między Umarłymi? Niemasz Go tu! Zmartwychpowstał!"

BRONISŁAWA PRENDKÓWNA.

Chrystus na Krzyżu





Co zdziałał Wojewódzki Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej

Wojewódzki Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie uzyskał w miesiącu lutym 1937 z tytułu ofiar w gotówce kwotę złotych 260.680.88, w tym, w cyfrach okrągłych z ofiar od lokali 33.8 tys. zł., od uposażeń 100.5, od świadectw przemysłowych 7.6, od obrotu 50, od dochodu 19.4, różnych 48.6, ze sprzedaży znaczków 1.4 tysięcy zł. Nadto wpłynęło z terenu województwa na konto Komitetu Ogólnopolskiego 30.6 tys. zł. Razem więc wpływy z ofiar wynosiły 291.340.91 zł. Zestawienie ogólnych wpływów zbiórek gotówkowych w miesiącach roku 1936 z terenu województwa lwowskiego (do komitetów wojewódzkiego, powiatowych, miejskich i Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej), wykazuje (okrągło) 335.4 tys. zł., za styczeń br. 262, za luty, jak wyżej wskazano 291.340.91, razem 888.8 tys. zł. Z tej globalnej kwoty największej, bo 606 tys. zł. wpłynęło na konto komitetów lokalnych, następnie do komitetu wojewódzkiego 212.4, do ogólnopolskiego 70.3 tys. zł. Ponieważ przy pis teoretyczny przewidywał wpływy z tytułu ofiar w gotówce z terenu województwa lwowskiego w kwocie 3 milionów zł., przeto do końca lutego zrealizowano 29.8 proc. przewidywanych wpływów.

Niezależnie od powyższego, Komitet wojewódzki otrzymał z ogólnopolskiego komitetu subwencję w kwocie zł. 80 tys. Kwota ta jest zaliczką, spłaconą już częściowo w wysokości 70.3 tys. zł. przez ofiary z terenu tut. województwa przekazane wprost na konto komitetu ogólnopolskiego.

Wydatki (nie licząc przydziału zebranych naturali) na świadczenia wynosiły do 31 grudnia ub. r. 116.8, w styczniu 181.3, w lutym 250.6 tys. złotych, razem 548.827.22, koszty akcji zaś do końca 1936 r. 3.5, w styczniu 11.3, w lutym 10 tys. zł., razem 24.996.73 zł., razem więc wydatki wyniosły 573.823.95 zł. Na koszty akcji składały się kwoty: propaganda (okrągło) 404, wydatki osobowe 716, wydatki rzeczowe 5.2 tys. zł., koszty dostawy 16.9 tys. zł., koszty pomieszczeń 895 zł., inne wydatki 812 zł.

Akcją pomocy objętych było w lutym samotnych 4.045 osób, małych rodzin 8.690, średnich rodzin 5.728, dużych rodzin 2.289. Z większych ośrodków nasilenia bezrobocia, wynosiło ilość rodzin objętych akcją w miastach Lwowie 5.5 tys. zł., dalej (w tysiącach) w Borysławiu 1.9, w Drohobyczu 0.5, w Przemyślu 1.4, w Rzeszowie 0.8, w powiatach Jarosław 0.5, Krosno 1.4, Sambor 0.8. Dzieci dożywiano w lutym we Lwowie 15.7 tys. zł., w Borysławiu 2.3, w Drohobyczu 0.6, w Przemyślu 3, w Jarosławiu (powiat) 1.2, w Samborze (powiat) 2.3. Brak danych na miasto Rzeszów i powiat Krosno.

Większość komitetów, przede wszystkim wszystkie komitety w ośrodkach rolniczych, gdzie jest małe nasilenie bezrobocia, jest zupełnie samowystarczalna i prowadzi akcję ściśle w granicach możliwości zbiórkowych.

Natomiast komitety miejskie, wskutek przesilenia bezrobocia, nie mogą zmieścić wydatków w ramach zbieranych ofiar. Komitetom tym należy przyjść z pomocą w formie udzielenia subwencji na dalsze prowadzenie akcji. Według opinii prezydium wydziału wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu, subwencje są potrzebne dla komitetów miejskich we Lwowie (w tysiącach złotych) 50, w Borysławiu 20, Przemyślu 10, Rzeszowie 5 i dla komitetów powiatowych w Jarosławiu 3, Krośnie 2, Sanoku 2, Kolbuszowej 0.5.

Wyniki zbiórki przerosły przewidywany przypis teoretyczny w mieście i powiecie Drohobycz i w Jarosławiu.

Z bilansu brutto za czas od początku akcji do końca lutego br. wynika saldo na 1 marca w komitecie wojewódzkim 195.793.97 zł., w komitetach lokalnych 127.876 zł., razem 323.669.97 zł. Bilans brutto po stronie przychodu i rozchodu zamyka się cyfrą 898.606.13 złotych

---

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Juliana Koerber

Bezwzględnie pożytecznym jest pracownik, który zważywszy swoje zdolności i sprawność z rozwagą przystępuje do pracy choćby najprostszej nie błyskotliwej, ale przynoszącej bliźniemu pożytek.

Do takich właśnie wytrwałych pracownic należała śp. Juliana Koerberowa, przewodnicząca działu imprez dochodowych w Zjednoczeniu polskich katolickich Towarzystw kobiecych. Nie było wypadku, żeby które z 30 kilku towarzystw należących do Zjednoczenia pol. kat. Towarzystw Kobiecych zażądało od śp. Juliany Koerberowej udziału w tych kłopotliwych imprezach a żeby któremu odmówiła. Na godzinę umówioną stawała karnie na posterunku chętna, uśmiechnięta, wykwintnie ubrana, tak że uśmiechem i wytworną sylwetką już zjednywała datek — nawet od tych, których kaleta pustą była. Stanowczo ze śmiercią śp. Juliany Koerberowej ubyło towarzystwom nie setki, ale tysiące przez nią z trudem zapracowanych pieniędzy, ubył wytrwały, proszący jałmużnik, któremu nikt się nie oparł.

Trudy śp. Juliany łagodziło i znosiło zupełnie przywiązanie do Zjednoczenia i myśl, że tyle a tyle zdobyć potrafiła imieniem i na chwałę Zjednoczenia. Taki przykład niebywały w Polsce w czasach, w których hasło Zjednoczenia jest głoszone w całym kraju i rzeczywiście tak bardzo na naszym gruncie potrzebne a nie łatwe, że aż prawie niemożliwe do spełnienia, może stać się przepięknym i bezcennym przykładem dla wszystkich małych i wielkich, dla mężczyzn czy kobiet, pracowników społecznych.

Toteż odejście jej żegna Zjednoczenie polskich katolickich Towarzystw kobiecych wielkim sedecznym żalem i zawsze wspominać będzie nierozerwalnie ściśnioną jałmużniczkę sposobiąc idące za jej przykładem młodsze zastępy Polek związanych najściślejszym węzłem „Zjednoczenia".

Zjednoczenie P. Kat. Towarzystw Kobiecych we Lwowie.

Lwów wznawia okrężny wyścig uliczny

We Lwowie rozpatrywany jest ostatnio projekt wznowienia, w czasie „Zielonych Świąt", okrężnego wyścigu ulicznego na ulicach Lwowa. Wyścig ten, jak wiadomo, rozgrywany był w latach 1931—1933 i każdorazowo cieszył się wielką popularnością, gromadząc na starcie największe sławy automobilizmu. Ilość widzów, obserwująca wyścig, dochodziła zawsze do rekordowych cyfr. Mimo tak znacznego powodzenia, Małopolski Klub Automobilowy nie mógł przetrzymać pokaźnych kosztów wyścigu i w r. 1934 zmuszony był wyścig ten zastanowić.

Zbytecznym jest dodawać, czym był wyścig uliczny dla Lwowa. W ciągu krótkiego swego istnienia zdołał pozyskać pierwszorzędną markę i miastu naszemu przynosił zawsze wiele sukcesów, zarówno propagandowych jak i materialnych.

Wyścig tegoroczny, w myśl rzuconego projektu przez inicjatorów, rozegrany zostałby wyłącznie przy udziale zawodników krajowych i odbyłby się w kategorii motocyklowej (wyścigowa i sportowa), oraz samochodowej (turystyczna). Zatwierdzenia tego projektu należy oczekiwać w dniach najbliższych. Warto jeszcze zaznaczyć, że całkowity dochód z wyścigu przeznaczony będzie na F. O. N.

Wyrażamy przekonanie, że ci wszyscy, którym zależy na ożywieniu Lwowa, na wznowieniu jego przebogatych tradycyj wyścigowych, dołożą wszelkich starań, by okrężny wyścig uliczny wznowić w okresie „Zielonych Świąt".

Powodzenie wyścigu zapewnione, choćby z tej racji, że na okres ten przypadają „dni Lwowa". I pod tym kątem widzenia należałoby rozpatrywać wznowienie wyścigu lwowskiego.

Parylewiczowa zmarła śmiercią naturalną

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł. — s. b.). Po przeprowadzeniu badań chemicznych oraz histologicznych (mikroskopowych) wnętrzności zmarłej Wandy Parylewiczowej, dokonanych przez Instytut Ekspertyz Sądowych w Warszawie i przez Zakład Anatomii Patalogicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, biegli lekarze prof. dr. Ciechanowski, prof. A. Wacholz i prof. dr. Obrycht złożyli sędziemu śledczemu ostateczna opinię o przyczynach zgonu Wandy Parylewiczowej.

Biegli lekarze, opierając się na wynikach oględzin i otwarcia zwłok, a następnie na wynikach badań mikroskopowych i chemicznych, orzekli zgodnie, że śmierć Wandy Parylewiczowej nastąpiła z przyczyn chorobowych naturalnych.

Ponadto przyczyną śmierci było ogólne wyniszczenie i wychudzenie ustroju pozostające w związku z depresją psychiczną wskutek fatalnej sytuacji w jakiej się Parylewiczowa znalazła i zubożenie ustroju w chlorki. Jednocześnie biegli stwierdzili, że nie istnieje żadna podstawa do przyjęcia u Wandy Parylewiczowej śmierci gwałtownej, a w szczególności otrucia.

25 milionów zebrano na Pomoc Zimową

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł. — s. b.). W Ministerstwie Opieki Społecznej od było się pod przewodnictwem ministra Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Sprawozdanie z wyników zbiórki, przeprowadzonej pod różnymi formami w ciągu ubiegłych 4 miesięcy, złożył skarbnik generalny komitetu min. August Zaleski. Ze sprawozdania tego wynika, że zbiórka na pomoc zimową przyniosła dotąd około 25,000.000 zł. w gotówce i naturaliach.

AKADEMICY NIEMIECCY NA POMOC ZIMOWĄ

Warszawa, 24. 3. (Tel. wł. — s. b.). Koło akademików niemieckich w Warszawie złożyło na pomoc zimową bezrobotnym na ręce p. ministra M. Zyndram-Kościałkowskiego kwotę zł. 100 55 gr., zebraną ze składek dobrowolnych swych członków.

Krwawa tragedia miłosna

Zaleszczyki, 24. 3. (Tel. wł.). W Capowcach pow. Zaleszczyki, 20-letni Iwan Łopuszczak zastrzelił swą 16-letnią przyjaciółkę Marię Petruszczak, do której oddał strzał z pistoletu. Łopuszczak przed dwoma tygodniami poślubił inną dziewczynę z tej wsi, gdyż rodzice jego nie chcieli się zgodzić na jego małżeństwo z ukochaną. Nie chcąc żyć z niekochaną żoną, postanowił zabić swą ukochaną i siebie.

Po dokonaniu zabójstwa oddał broń i przyznał się do czynu. Odprowadzany w kajdankach przez posterunkowe go do Sądu Grodzkiego w Tłustem, koło Koszyłowiec rzucił się do ucieczki, a widząc, że nie ujdzie posterunkowemu, skoczył do przydrożnej głębokiej studni i zabił się na miejscu.

ODPRAWA ŻEŃSKIEJ KADRY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

W dniach 21 i 22 bm. odbyła się we Lwowie odprawa żeńskiej kadry Zw. Strzeleckiego VI Okręgu. Na odprawie obecna była inspektorka główna PKZS Łukaszewiczowa wraz z przedstawicielką Wydziału Głównego P. K. Matuszewską. Odprawę urozmaicił niezwykle ciekawy referat dr. Charewiczowej na temat spraw mniejszościowych i nacz. wydz. ośw. pozaszkolnej Kuratorium O. S. Błażewskiego z dziedziny realizacji wychowania obywatelskiego na terenie żeńskich oddziałów Związku Strzeleckiego.

PASAŻAR „NORMANDIE" RZUCIŁ SIĘ DO MORZA

Le Havre, 24. 3. (PAT) W czasie gdy „Normandie" znajdowała się na wysokości wybrzeży angielskich, spostrzeżono zniknięcie pasażera klasy turystycznej, niejakiego Honeks'a. Pasażer ten był szoferem rodziny amerykańskiej, podróżującej pierwszą klasą. Na pokładzie znaleziono palto Honcks'a. Przypuszczają, że szofer popełnił samobójstwo, rzucając się do morza.

Czyżby nowe chmury zawisły nad Europą?

Stanowisko Włoch stwarza poważną sytuację dyplomatyczną

Paryż, 24. 3. (Tel. wł.) Prasa francuska daje wyraz poważnemu zaniepokojeniu posunięciami polityki włoskiej, napięciem stosunków włosko-angielskich, stanowiskiem Rzymu wobec zagadnienia odwołania ochotników z Hiszpanii, a nawet i podróżą hr. Ciano do Białogrodu, która, jakkolwiek Paryż stara się umniejszyć jej znaczenie, nie spotkała się tu z przychylnym przyjęciem.

Koła polityczne Paryża i prasa francuska, trzymające się zdala od polemiki włosko-angielskiej, nie pozostały jednak obojętne na kategoryczną odmowę Włoch wycofania ochotników z Hiszpanii. Część dzisiejszej rannej prasy w tonie nawet alarmistycznym wyraża obawy, by zadrażniona miłość własna Włochów, nie doprowadziła do nowych niespodzianek w polityce europejskiej. Prawicowy „Le Jour" nie ukrywa, iż przemówienie Mussoliniego zaostrzyło stan zadrażnienia w stosunkach angielsko-włoskich.

Dzienniki skrajnie lewicowe, biorąc za pretekst oświadczenie Grandiego, iż „żaden ochotnik włoski nie zostanie wycofany z Hiszpanii, dopóki czerwoni nie zostaną zwyciężeni", rozwijają nową kampanię na rzecz interwencji w sprawie hiszpańskiej. Pertinax w „Echo de Paris" i „L.Oeuvre" podają wiadomość, jakoby rząd włoski przygotowywał nawet nową wysyłkę ochotników do Hiszpanii.

„Petit Parisien" ma nadzieję, iż stanowisko Włoch nie przeszkodzi we wprowadzeniu w życie kontroli międzynarodowej u brzegów i granic Hiszpanii.

Korespondent „Figaro" z Londynu wyraża nadzieję, iż rząd angielski zdoła zneutralizować polityczne skutki wystąpienia Grandiego, oraz kontrofensywę Sowietów, które z pewnością zechcą wyciągnąć wszystkie możliwe korzyści z posunięcia polityki włoskiej. Rząd angielski, jak informuje „Figaro", posiada bowiem w swoim ręku dane, że Sowiety w ciągu ostatnich dni wysłały poważne ilości materiału wojennego do Walencji.

„Le Temps" w artykule wstępnym również daje wyraz nadziei, że Rzym i Berlin, tak samo jak Londyn i Paryż, potrafią zachować zimną krew wobec nowej poważnej sytuacji dyplomatycznej. Wszelkie zagadnienia międzynarodowe — kończy dziennik — nie mogą być rozwiązywane na drodze polityki prestiżowej, lecz tylko na drodze współpracy i pojednania.

Rzym, 24. 3. (Tel. wł.) Cała prasa komentuje wczorajszą mowę Mussoliniego.

„Lavoro Fascista" uważa, że słowa wypowiedziane przez Mussoliniego wobec przedstawicieli „Daily Mail" nie zdołały uspokoić pewnych zagranicznych czynników. Dlatego też po swoim powrocie z Libii Mussolini musiał użyć słów gwałtownych, z którymi solidaryzuje się cały naród włoski.

„Corriere della Sera" pisze, że Włosi posiadają silne i spokojne nerwy i dlatego burzliwa ofensywa drukowanego papieru, skierowana przeciwko Italii, minąć musi bez śladu.

„Tribuna" stwierdza, że na oszczerczą prapagandę zawodowych pacyfistów, wspierających moralnie i materialnie czerwony rząd w Walencji, Włochy dają odpowiedź następującą: ochotnicy włoscy pozostana w Hiszpanii, aby stawić czoło haniebnej koalicji i wypełnić misję, której podjęli się dobrowolnie aż do ostatecznego zwycięstwa obozu narodowego.

„Stampa" pisze: **Włosi nie będą rozdmuchiwać ognia, podsycanego przez innych, i nie pogorszą sytuacji grożącej pokojowi. Naród włoski oczekiwać będzie tylko w pogotowiu, wykazując tę samą wolę i stanowczość, jaka ożywiała Italię w okresie wojny abisyńskiej.**

Berlin, 24. 3. (Tel. wł.) Prasa niemiecka na naczelnych miejscach informuje o napięciu powstałym między Londynem a Rzymem. Widoczne jest, jak duże znaczenie do sprawy tej przypisują tutejsze czynniki polityczne. Ponieważ bezpośrednie tło napięcia stanowi Hiszpania, oczywistym jest, iż sympatie tutejsze idą w kierunku Rzymu. Niemieckie koła polityczne zachowują jednak całkowitą rezerwę i widoczną powściągliwość w zajmowaniu stanowiska, nie chcąc angażować się w tę sprawę w niedogodnej dla Niemiec ze względu na rozmowy międzynarodowe na zachodzie chwili.

TRAGEDIA ZAKOCHANEGO

(Z.) W grudniu ub. roku poznał 26-letni rzeźnik Paweł Pańkiewicz Helenę Kozłowską, córkę emerytowanego kolejarza. Ze skromnej pensyjki musiał emeryt utrzymywać żonę i troje dzieci, toteż nie przelewało mu się wcale. Tak samo nie najlepiej wiodło się materialnie Pańkiewiczowi, którego ojciec jest właścicielem budki wędliniarskiej w Rudnie. Młodzi zaręczyli się i mieli się pobrać. Młody narzeczony był bardzo zazdrosny o swoją narzeczoną i na tym tle dochodziło między nimi obojgiem do częstych scysyj.

Onegdaj Kozłowska dostała od narzeczonego 20 zł., z którymi miała pojechać do Lwowa i sprawić sobie rozmaite drobiazgi na święta. Kiedy wczoraj w południe wybierała się do miasta, doszło między nimi do ostrej scysji, ponieważ ona nie chciała,ażeby Pańkiewicz jechał z nią do Lwowa, dodając znowu on nie chciał jej samej puścić. Pokłóceni narzeczeni wrócili wreszcie do mieszkania Kozłowskich, gdzie w pewnym momencie Pańkiewicz wyciągnął sztylet, którym pchnął ją w serce, kładąc trupem na miejscu.

Po dokonaniu zbrodni Pankiewicz zgłosił się na posterunku, gdzie go aresztowano.

Straszne zabójstwo na ulicy

Morderca strzelał jeszcze do trupa

Kraków, 24. 3. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 14.15 na ulicy Paderewskiego w Krakowie w centrum miasta, naprzeciw gmachu Okr. Dyr. Kolei Państw., popełnione zostało zabójstwo na oczach licznych przechodniów, dokonane przez absolwenta medycyny Stanisława Górę na osobie idącego z nim razem ulicą lekarza dr. Eustachego Woytowicza.

Stanisław Góra, przybyły do Krakowa 20 bm. ze Lwowa, umówił się z dr. Woytowiczem telefonicznie na spotkanie. Idąc z nim ul. Paderewskiego, w pewnym momencie wydobył pistolet i strzelił do dr. Woytowicza, który śmiertelnie ranny w głowę padł na chodnik. Do leżącego na ziemi Stanisław Góra wystrzelił resztę ładunku w liczbie 6 kul. Dr. Woytowicz poniósł śmierć na miejscu.

Sprawcę zabójstwa aresztowała policja, odbierając mu broń i resztę posiadanych w kieszeni ładunków.

Zwłoki zabitego śp. dr. Woytowicza, pochodzącego z Brzeżan, który jako asystent pracował na klinice U.J.K., przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Powód zabójstwa jest przedmiotem śledztwa.

PIERWSZE BURZE WIOSENNE

Piotrków, 24. 3. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych przeszła nad Piotrkowem i okolicą pierwsza w tym roku wiosenna burza, która wyrządziła poważne straty na terenie całego powiatu.

ODWOŁANIE WŁOSKIEGO GENERAŁA

Paryż, 24. 3. (Tel. wł.) „Petit Parisien" zamieszcza depeszę z Londynu, według której otrzymano tam z Madrytu wiadomość o odwołaniu generała Bergenzoli z powodu odwrotu jego armii w Guadalajara. **Dowództwo nad operacjami ma objąć sam gen. Franco.**

KATASTROFA SAMOLOTOWA

Lyon, 24. 3. (PAT) **W okolicach** Croux nad Rodanem **spadł samolot**, który dziś rano wystartował z Southampton. Spośród 6 osób, jadących samolotem, trzy poniosły **śmierć**, a 2 odniosły ciężkie rany.

STRAJK W DETROIT

Detroit, 24. 3. (PAT) **Odbyła się tu** manifestacja, w której **wzięło udział** ponad 100.000 strajkujących robotników przemysłu samochodowego. Prezes Zw. robotników Martin oświadczył, że dyrekcja zakładów Forda będzie musiała przygotować się również do pertraktacyj z zorganizowanymi pracownikami. Martin potwierdził, że Związek przystępuje niezwłocznie do zorganizowania swej filii w zakładach Forda. Manifestacja miała przebieg spokojny.

Program prac gospodarczych

Lwowskiej Izby Rzemieślniczej

We Lwowie odbyło się posiedzenie Zarządu Izby Rzemieślniczej pod przewodnictwem wiceprezesa p. Hornunga, z udziałem dyrektora dr. Hamerskiego. Izba przyjęła sprawozdanie rachunkowe za rok 1936.

Szczegółowo omówiony został plan działalności Izby Rzemieślniczej na najbliższą przyszłość, przy czym położono główny nacisk na organizację handlową w ramach której rzemieślnicy organizować się będą w spółdzielniach i **spółkach**. Zwrócono uwagę na konieczność żywszego udziału warsztatów rzemieślniczych w dostawach publicznych, postanowiono brać udział w targach i wystawach, a w szczególności w Targach Poznańskich i w Targach Wschodnich. Udział rzemiosła z terenu Izby lwowskiej jest bardzo pożądany.

Z osiągniętych nadwyżek budżetowych Izba Rzemieślnicza we Lwowie przeznaczyła: 500 zł. na FON, 500 zł. na Pomoc Zimową oraz pewne kwoty dla organizacyj rzemieślniczych, o charakterze gospodarczym.

Z procesją przez Via Dolorosa w Jerozolimie

Jerozolima, w marcu 1937 r.

Podążamy w tłumie pielgrzymów-turystów za gromadką bosych franciszkanów przez Via Dolorosa. Na czele procesji idzie „kawas" franciszkański w bogatym tureckim stroju ze złotemi szamerunkami, z zakrzywioną karabelą u pasa. Toruje nam słowem i wymownym gestem drogę wśród oszalałe rozstępujących się tłumów. Mali poganiacze zapędzają swe objuczone osiołki pod ściany, smukłe dorodne fellahinie z olbrzymimi płaskimi koszami na głowach, na których noszą niemal cały dobytek gospodarczy, lawirują zręcznie w tłoku. Na skrzyżowaniu ulic przed małą kawiarenką gromadka arabiąt przerywa ulubioną grę w „szklane kulki" i pierzcha przed groźnym „kawasem", jak stadko rozświegotanych wróbli.

Mijamy stację Szymona Cyrenejczyka i wspinamy się wzwyż po kamiennych stopniach uliczki, potykając się na nierównym bruku.

„Vive Jesus, Vive sa croix..." zawodzą słowa monotonnej religijnej pieśni.

Z tego oto domu — jak głosi legenda — wypadła ongiś rozszlochana Weronika ze swą śmiertelną chustą...

Procesja z siwym franciszkaninem na czele pogrąża się we wrzaskliwym bazarze kucharzy i balwierzy. Jest to jeden ze sklepionych średniowiecznych „soukh-ów", przezwany przez krzyżowców „Mal-ousinat", tu niegdyś karmiono rzesze pielgrzymów i myto i strzyżono im głowy.

W tym bazarze do pomocy „kawasowi" wyrasta, jak z pod ziemi, policjant arab, odpychając energicznie cisnące się tłumy brudnych natarczywych fellahów.

Z trudem przeciskamy się wzdłuż okopconych murów — omijając ostrożnie sklepiki rzeźnicze, przy których wiszą świeżo odarte ze skóry, rozpłatane barany o tłustych, potwornie utuczonych ogonach, dokoła których uwijają się drapieżne koty, czyhające na zdobycz.

Tu balwierz znęca się nad kędzierzawym łbem klienta, przybyłego wprost z pustyni — tam w małej zakopconej norce przykucnął handlarz różanych olejków, tureckiego jaśminu i henny i wiedzie długie targi ze smukłą, gęsto zawoalowaną klientką. W tubylczej jadłodajni zgłodniali, jak wilki, wędrowni beduini pożerają jakieś tłuste pieprzne potrawy, których sam widok może przyprawić o mdłości. Obok, na drewnianej ladzie, w płaskich miedzianych misach, piętrzą się stosy bajecznie kolorowych smakołyków, pławiących się w karmelu i baranim sadle.

Ogłuszeni wrzaskiem, odurzeni zapachem korzeni i tłuszczów, ze ściśniętym gardłem i oczyma zaprószonymi kłębiącą się kurzawą, wyrywamy się wreszcie z tego ludzkiego mrowiska i docieramy do podwórca Saint Sepulcre, okolonego grubymi murami greckiego klasztoru.

Wchodzimy z procesją do mrocznego wnętrza, tuż przy wejściu do bazyliki na małym wzniesieniu, nakrytym dywanami, siedzą w niedbałych pozach odźwierni muzułmanie. Wspinamy się po wąskich kamiennych stopniach, zaklęsłych od ludzkich stąpań. Na Kalwarii w gęstym mroku chwieją się migotliwe ogniki lamp oliwnych u ołtarza cudownej Mater Dolorosa; za szkłem gabloty, wśród drogocennych wotów, sadzonych brylantami, perłami i rubinami, jest także kilka wojskowych krzyżów francuskiej Legion d'honneur na barwnych wstążeczkach.

Posąg Mater Dolorosa, rzeźbiony z drzewa przez nieznanego portugalskiego artystę, ma przepiękne oblicze i cudne ręce, wychylające się, jak dwa białe kwiaty z bogatej złoconej sukienki. Wejrzenie tych oczu, zamglonych łzami, jest tak słodkie, że trudno o niem zapomnieć. Przy ołtarzu „Mater Dolorosa" niejednokrotnie zdarzały się nawrócenia niedowiarków, a ludzie głębokiej wiary i czystego serca widzieli podobno łzy, spływające po cudnej bladej twarzy.

Obok ołtarza Mater Dolorosa jest miejsce Świętej Męki, gdzie był wkopany w skałę krzyż Chrystusowy. Należy ono, jak wszystkie zresztą niemal miejsca święte, do Greków, których wpływy i potęga w Ziemi Świętej datują się jeszcze od czasów Imperatorów Konstantynopolitańskich.

Pod ołtarzem, na szarym kamieniu, miejsce to oznaczone jest wielką wieloramienną gwiazdą, wypolerowaną od dotknięcia warg ludzkich w ciągu długich wieków. Nad ołtarzem okropne bohomazy greckie w bogatych „riasach", kapiących od złota i srebra, wyobrażające ukrzyżowanego Chrystusa i dwa anioły. W głębi, w uchylonych drzwiach, czuwa stale mnich grecki, broniąc zazdrośnie dostępu do ołtarza procesjom katolickim.

Blada fanatyczna twarz w aureoli utrefionych długich włosów, zwiniętych nad karkiem w ciasną kukiełkę, i wielkie gorejące oczy, które śledzą z nieukrywaną nienawiścią każdy ruch celebrujących franciszkanów... Schodzimy z Kalwarii znów po bardzo stromych wąziutkich schodkach aż do miejsca, gdzie leży kamień ablucyjny. Tu ongiś nabożny Józef z Arymatei, zdjąwszy ze świętemi niewiastami skrwawione Zwłoki z krzyża, obmywał Je i namaszczał wonnymi olejkami, poczym — owinąwszy Je w prześcieradła — złożył do grobu, który dla siebie kazał zawczasu wykuć w skale nieopodal wzgórza Golgoty.

I tu nad płytą z różowego granitu zwieszają się wielkie lampy z białego szkła, imitującego alabaster, malowanego w złote gwiazdy. W ciemnym przejściu, prowadzącym do samej rotundy Bazyliki Grobu Świętego, dookoła wielkich szaf w murze, uwijają się hałaśliwie mnisi greccy, brzękając wyzywająco pękami kluczy, godłem niepodzielnej własności.

Pielgrzym, albo tylko zwykły turysta, zwiedzający Ziemię Świętą, doznaje nader przykrego uczucia na widok pewnego opuszczenia, panującego we wszystkich Miejscach Świętych. Zdawałoby się, że tu właśnie powinien panować niezmącony spokój i cisza, pełna nabożnego skupienia, a tymczasem przed oszołomionym przybyszem rozgrywają się nieraz sceny gorszących sporów — ba! nawet formalnych bijatyk między współzawodniczącymi wyznaniami — że tylko człowiek o prawdziwie głębokiej wierze, który umie patrzeć dalej, niż sięga przeciętny wzrok ludzki, wyjdzie z tej próby zwycięsko i nie załamie się w sobie, przeciwnie — to wszystko, co widział i słyszał, umocni w nim jeszcze i pogłębi jego wiarę.

Ten tylko, kto dłuższy czas przemieszkiwał w Ziemi Świętej i przeniknął do głębi to środowisko iście średniowieczne, zrozumie i odczuje całą mądrość słów starego franciszkanina, który patrzy od pół wieku na zażartą fanatyczną walkę wyznaniową, toczącą się dookoła Miejsc Świętych: „A niech się drą między sobą — Chrystus kiedyś wszystkich odnajdzie i pogodzi". Bo wszakże na dnie tych wszystkich intryg, bijatyk i sporów leży wielka gorąca wiara i ukochanie ogromne do tych miejsc, których dotknęły stopy Baranka Bożego, gładzącego grzechy świata.

Myślałam o tym nieraz, siedząc w kąciku na ławce naprzeciw marmurowego kiosku, kryjącego Grotę Anielską i szarą płytę Najświętszego Grobu — i, dziwna rzecz, nie raziły mnie już odrapane ściany, ani popękane od wilgoci freski, z których sypie się tynk, nie bolało mnie już to nawet, że przy szarej płycie grobowej stróżuje niezmordowanie czarny mnich z utrefionymi włosami, że na fasadzie kiosku kilka lamp tylko należy do franciszkanów i że nikt nie omiata okopconych witraży i gzymsów, bo... kij od szczotki „nie może" być ani o cal dłuższy, niż to przewidują specjalne przepisy.

R. W.

Wyniki ciągnienia II. klasy.

W dniu 22 bm. zakończone zostało ciągnienie drugiej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej.

Główna wygrana tej klasy wynosiła sto tysięcy złotych i padła na nr. 169.961. Właścicielami poszczególnych ćwiartek tego numeru są mieszkańcy Łodzi: mianowicie pp. Leon Kwaśniewski, tkacz w fabryce Schweigerta w Łodzi, Stefan Król, robotnik w fabryce Steinerta tamże, Bronisław Król, robotnik, K. M. urzędnik jednej z instytucyj kredytowych, A. M. robotnik i T. A. biuralistka.

Po raz pierwszy w klasie drugiej wylosowano wygraną siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych. Przypadła ona numerowi 113074, będącemu w posiadaniu mieszkańców Warszawy — dwóch kupców, urzędnika i aktora. Każdy z nich otrzymał po piętnaście tysięcy złotych.

Wesołe święta będą mieli również współwłaściciele losu numer 68241, który wygrał pięćdziesiąt tysięcy złotych. Są nimi robotnicy, zamieszkali w dzielnicy staromiejskiej, oraz w miejscowościach podstołecznych. Chociaż każda niemal ćwiartka była własnością kilku, a nawet kilkunastu osób, wygrana kwota stanowi dla nich — jak to sami przyznali — poważną zapomogę.

Poza tym była jeszcze wygrana w wysokości trzydziestu tysięcy złotych (nr. 164056) pięć po dwadzieścia tysięcy, trzy po piętnaście tysięcy, oraz wiele innych; razem dziesięć tysięcy wygranych na sumę milion sześćset dziewięćdziesiąt dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych.

W klasie trzeciej, której ciągnienie rozpoczyna się 13 kwietnia br., główna wygrana wynosi również sto tysięcy złotych, natomiast wygranych po siedziemdziesiąt pięć, pięćdziesiąt i trzydzieści tysięcy, jest po dwie, po dwadzieścia tysięcy — cztery, po piętnaście tysięcy sześć itd. Ogólna suma wygranych wynosi dwa miliony osiemdziesiąt dziewięć tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych.

Przy sposobności przypominamy, że czas odnowić los do trzeciej klasy. Kto uczyni to w porę, ten może być pewny, że nie będzie narażony na jakiekolwiek trudności, lub komplikacje.

Wśród wydawnictw

BILANS I INWENTARZ A SĄD REJESTROWY w opracowaniu Dra Stanisława Lisowskiego. — Nakład Księgarni „Ewer" we Lwowie, ul. Brajerowska 3. — W styczniu każdego roku, przeważająca ilość firm zamyka swe księgi i układa bilans. Bilanse obecnie mają — poza swym normalnym przeznaczeniem — przedstawienie wyniku prac przedsiębiorstwa w ubiegłym roku — także swe znaczenie podatkowe, a ostatnio także ze względu na obowiązek przedstawienia Sądowi Rejestrowemu odpisów bilansów i inwentarzy.

Nową tę w Polsce instytucję prawną omawia najbardziej powołany ku temu fachowiec, Sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie, Dr. Bronisław Lisowski, prowadzący rejestr handlowy w Sądzie Okręgowym we Lwowie.

Z wnikliwością i znawstwem fachowca, który w codziennej swej praktyce spotyka się z setkami i tysiącami przypadków prawnych z tej dziedziny, omawia Dr. Lisowski w sposób przystępny dla każdego kwestie, związane z przedłożeniem Sądowi Rejestrowemu bilansów i inwentarzy, uzupełniając swą książkę wzorami bilansów oraz podań do Sądu Rejestrowego.

Książka bardzo praktyczna, potrzebna każdemu kupcowi i przemysłowcowi.

46



Moja pani, czy słyszała pani o tej co to z naprzeciwka...

Następują szybkie słowa, kiwanie głowami, plaskania rąk i syk podziwu.

Co ja słyszę?

Równocześnie ciekawe lepkie oczy zwracają się do drugiej izby gdzie spostrzegają pana Drukarza.

Aa to pan teraz w domu, jakoś sobie nie zauważyłam.

Następują pytania natrętne a poufne, na które są odrazu odpowiedzi.

Wiem, wiem, nie trza mi mówić, rozumiem, bezrobocie.

A potem utyskiwania i wznoszenie oczu na popstrzony sufit.

Nie. W dzień nie da się nic zrobić. Trzeba czekać do nocy a jutro trzeba zanieść ratę czynszu, bo jak nie, to przyjdzie papierek sądowy a potem wyrzucenie na bruk. I chyba rozłożenie obozu w ogrodzie na środku miasta tak, ja kto widział kiedyśto na własne oczy. Pana Drukarza oblewa innego rodzaju pot. Pan Drukarz nie ma innego wyjścia, tylko musi jeszcze coś sprzedać. Ale do sprzedania już niema nic. Pozostało tylko palto zimowe i obrączki ślubne. Tak, ale swojej obrączki pani Drukarzowa nie sprzeda za nic w świecie. Nie sprzeda, ale zaczyna przebąkiwać o jesiennym płaszczu i chodzi zła jak jasny piorun. Pan Drukarz będzie musiał ostatni banknot zmienić. Resztę pracy nad falsyfikatem wykona z pamięci. A zresztą może się to jakoś ułoży. Może nie będzie musiał go wykańczać, bo przecież to i tak rzecz niemożliwa do wykonania. Ogarnia go fala zwątpienia i wstrząsa nim pusty śmiech. Jakże mógł coś takiego wymyślić. Przecież pierwszy lepszy człowiek pozna, że banknot jest fałszywy. Pan Drukarz odkłada swoją robotę i idzie zmienić pieniądze. Będzie i płaszcz nowy dla pani Drukarzowej i czynsz zapłacony. Ale co potem?

Potem jest niewiadome i ciemne, jak cień padający na kamienicę ukośnie od kamienic z naprzeciwka. Bo to słońce krąży coraz niżej i już ma się ku jesieni. Stąd troska siada ciężkim brzemieniem na krzywym dachu kamienicy a najwięcej to już chyba ścisnęło u Topolów. Gospodarz wytężył cały swój spryt, ażeby ich wyrzucić jeszcze przed zimą, bo potym byłoby już za późno. W zimie nie wolno nikogo wyrzucać. Wie on o tym bardzo dobrze, ale od czego głowa na karku? A przecież on tylko tym się zajmuje. Ma u siebie spis wszyskich sędziów, ma różne książki z paragrafami, jest obecny na wszystkich rozprawach sądowych. Całymi dniami siedzi w sądzie. To już cały adwokat, co mówię — niejednego adwokata zapędziłby w kozi róg ze swoim sprytem do krętactwa. To też zabrał się całą duszą do Topolów. Przede wszystkim należało udowodnić, że Topola nie jest już bezrobotny, co było dość trudno, bo ten krył się z tym i wymykał chyłkiem, klucząc po drodze oglądając się poza siebie. Hehe, jakby mu to coś pomogło. Przecież pan gospodarz wie gdzie zapisują tych, którzy są zajęci. Wystarczyło mu pójść do Ubezpieczalni i tam odpisać sobie adres budowy i nazwisko i adres grubego podmajstrzego. Jest już zatym klasyczny świadek. No i klasyczny świadek poszedł do sądu na wezwanie i przysiągł, że Michał Topola pracuje u niego na budowie i zarabia cztery złote i dwadzieścia groszy dziennie. Eksmisja została przysądzona, chociaż Topola bronił się jak mógł

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

26 marca 1937

Piątek
W. Piątek
Jutro: W. Sobota
Wschód słońca 5·26
Zachód „ 17·58

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — **WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.**

— **BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.**

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Piątek, dnia 26 b. m. — Teatr nieczynny.
Sobota, dnia 27 b. m. — Teatr nieczynny.
Niedziela, dnia 28 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“ z Ireną Eichlerówną.
Poniedziałek, dnia 29 b. m. godz. 3.30 pop. „Małżeństwo“ — ceny najniższe.
Poniedziałek, dnia 29 b. m. godz. 7.30 w. „Madame Sans Gene“ z Ireną Eichlerówną.
Wtorek, dnia 30 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“ z Ireną Eichlerówną.
Środa, dnia 31 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Salome“ z Ireną Eichlerówną, poprzedzi „Czarna Dama z Sonetów“ — przedstawienie zakupione, kupony „Abo“ nieważne.
Czwartek, dnia 1 kwietnia g. 7.30 wiecz. „Madame Sans Gene“ z Ireną Eichlerówną.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Piątek — Teatr nieczynny.
Sobota — Teatr nieczynny.
Niedziela — godzina 19.30 wieczorem — „Księżniczka czardasza“.
Poniedziałek — godzina 12.00 w południe. „O dwóch takich, co ukradli księżyc“.
Poniedziałek — godzina 15.30 po poł. — „Księżniczka czardasza“.
Poniedziałek — godzina 19.30 wiecz. — „Matura“.
Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Matura“.

KINOTEATRY:
APOLLO: „Golgota“.
CASINO: „Król Królów“.
EUROPA: „Król Królów“.
KOPERNIK: „Król Królów“.
PAX: „Golgota“.

— Z POWSZECHNEGO TEATRU ŻOŁNIERZA. W okresie Wielkiego Tygodnia Teatr do soboty włącznie nieczynny. — W pierwszy dzień Wielkiej Nocy, o godzinie 19.30 — po raz 27. — zawsze entuzjastycznie przyjmowana „Księżniczka czardasza“ operetka Kalmana w 3 aktach. W poniedziałek świąteczny, dnia 29 marca o godzinie 12-tej rozkoszna bajka dla dzieci i młodzieży K. Makuszyńskiego p. t. „O dwóch takich, co ukradli księżyc“. Bajka ta, przystrojona w piękne dekoracje pomysłu p. Gnaedingera i bogate kostiumy, wzbudza zachwyt milusińskich na każdym przedstawieniu. — O godzinie 15.30 — po raz 28-my — „Księżniczka czardasza“. — O godzinie 19.30 — po raz 6-ty — „Matura“ Fodora z p. J. Martini oraz z pp. Szpaczyńską, Czajkowską, Rewskim, Ratschką i Wołowskim w głównych rolach.

Przedsprzedaż biletów przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ulica Rutowskiego 22, w godzinach: od 10 do 13 i od 17 do 20.

— PIEŚNI O MĘCE PAŃSKIEJ — PRZEZ RADIO. W audycjach Wielkiego Piątku zwraca **uwagę koncert chóru alumnów** seminarium duchownego, obrządku łacińskiego i solistów ze Lwowa, który nadany zostanie o godzinie 15.05. — Wykonana będzie Pasja do słów św. Jana; w języku łacińskim usłyszą radziosłuchacze historię Męki Pańskiej. — Ten sam charakter, co audycja lwowska nosi również koncert z Katowic o godzinie 19.40. Pieśń o Męce Pańskiej opracowaną przez J. Lagmana, wykona chór męski.

Lwów otrzyma państwowe pedagogium męskie

Dowiadujemy się, że na jesieni 1937 r. zostanie uruchomione we Lwowie Państwowe Pedagogium Męskie. Zapisy do tego Pedagogium będą ogłoszone już w najbliższym czasie. Kurs trwać będzie dwa lata.

Warunkiem przyjęcia kandydatów jest posiadanie matury gimnazjalnej (dawnego 8-io klasowego typu). względnie ukończone liceum ogólno - kształcące. Pierwszeństwo będą mieć ci kandydaci, którzy wykażą się odbyciem obowiązkowej służby wojskowej.

Dla kandydatów nauczycielskich otwierają się na terenie trzech województw południowo-wschodnich bardzo duże możliwości. Po ukończeniu Państwowego Pedagogium, Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie gwarantuje nominacje na posady nauczycielskie w szkolnictwie powszechnym, w Okręgu lwowskim. Utworzenie Państwowego Pedagogium Męskiego we Lwowie i możliwość łatwego uzyskania płatnych stanowisk nauczycielskich, wywołało w kołach licznych kandydatów na terenie ziem południowo - wschodnich wielkie zainteresowanie. Szczegóły zapisów będą już wkrótce ogłoszone.

W parku stryjskim kwitną krokusy

Każdy miesiąc ma swoją barwę. Marzec jest jeszcze szary, jak lód zaskorupiały, topniejący od spodu. Ale nagle, pewnego dnia budzi cię ciepła jasność, którą czujesz już przez sen. Nasiąkł nią cały pokój. Do otwartego okna doskakuje pies, wyrywa się, zaprasza.

O mój Jerry, ostrowłosy, idziemy szukać wiosny! A gdzieżby jej szukał Lwowianin, jak nie na placu Powystawowym: „ten wschodni targ, ten stryjski park...“ Bo tu na ulicy nie znać wiosny. „Świeżutkie śnieżyczki paniusiu“ no i że panie chodzą w słomkowych kapeluszach. Ale zaczęły już w lutym — czyli że na ten kalendarz nie można się spuścić.

Na Akademickiej topole berlińskie prościutkie i czarne — całkiem jeszcze zimowe. Jakieś bratki mizerniutkie wypatrują słońca. To jeszcze nie wiosna. Chodzimy dalej. Już na Poniatowskiego jakoś inaczej wróble ćwierkają i między białymi pniami brzóz trawa trochę zieleńsza. Liście grabowe — skurczone i żółte, zeszłoroczne, nie liczą się. Ale wietrzyk jest wiosenny i chmurki nie ma na niebie. a słońce tak grzeje, że cokolwiek włożysz, zawsze będzie za gorąco.

Dobrze, że nie ma szkoły. Dziewczynki i chłopcy poobsiadali ławki na placu i z przymkniętymi oczami wyciągają blade twarzyczki ku słońcu, od którego odwykły. Takaś „mademoiselle“ prowadzi dwie wychowanki pod rękę: „repetez Marie! Verbe être...“ O, niechże pani da dzieciom spokój, albo przynajmniej zmieni temat! Dziewczynka odwraca się znudzona. Tak chętnie pobiegałaby z pieskiem, który najeżył się groźnie na widok przeskakującej od pnia do pnia wiewiórki. Małe dzieci wyrywają się mamusiom, zrzucają płaszczyki i zajadają precle.

W parku, w kotlinach między pagórkami trawa jest już jaskrawo zielona, Tylko patrzeć jak się w niej rozkwitnie żółta knieć błotna. Na razie jej jeszcze niema, ale za to możecie w parku zobaczyć... krokusy! Jak na hali tatrzańskiej! Może są mniej intensywnie liliowe, bardziej wychuchane i delikatne, ale są. Prawdziwa okazja dla mieszczuchów. Warto zobaczyć i wzruszyć się. Warto iść tej wiośnie naprzeciw.

— WIELKIE ORATORIUM HAENDLA „MESJASZ“ — NADAJE POLSKIE RADIO. Skomponowane w roku 1742, przez Haendla, w przeciągu 24 dni oratorium — „Mesjasz“ znalazło odrazu niesłychanie entuzjastyczne przyjęcie. — Prostota faktury, przystępność powszechnie znanego tekstu biblijnego, wielkość i bezpośredniość wyrazu, sprawiły, że oratorium Haendla dotychczas uchodzi za największe dzieło muzyki religijnej tego kompozytora. Polska publiczność radiowa zaznajomi się z kompozycją Haendla w Wielki Piątek o godzinie 21.00. Oratorium nadane zostanie w skrócie z płyt w wykonaniu znakomitych solistów angielskich oraz orkiestry pod dyr. Tomasza Boechama.

Echa konferencji Zrzeszenia Kół Rodzicielskich

Otrzymujemy następujące pismo.

Odnośnie do notatki, którą zamieściła onegdaj lwowska prasa z przebiegu konferencji Zrzeszenia Kół Rodzicielskich, Zarząd Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej w związku ze zgłoszonym na tym posiedzeniu wnioskiem w sprawie likwidacji Miejskiego Komitetu i przekazania jego agend Zrzeszeniu Kół Rodzicielskich, oświadcza:

Zrzeszenie Kół Rodzicielskich we Lwowie powzięło wniosek powyższy bez żadnego uprawnienia i upoważnienia ze strony zainteresowanych Władz Nadzorczych oraz wbrew zasadom dobrych zwyczajów, obowiązujących we współpracy społecznych organizacyj opiekuńczych, wobec czego Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie w uchwale Zarządu dał wyraz oburzeniu na te niewłaściwe metody postępowania i w tej formie jak najenergiczniej zastrzega się przeciw dalszemu mieszaniu się Władz Zrzeszenia Kół Rodzicielskich we Lwowie w sprawy Miejskiego Komitetu Opiek Pozaszkolnej. Zarząd

— ŚREDNIOWIECZNY MORALITET PRZEZ RADIO. „Dialog o grzeszniku i łasce Bożej“, który nada Rozgłośnia krakowska na fali ogólnopolskiej w Wielki Piątek, o godzinie 22.15, jest jedynym polskim moralitetem, jaki został zachowany w całości. Nigdzie nie grany w teatrze „dialog o grzeszniku“, jest w całym znaczeniu tego słowa prapremiera polska naszych czasów.

— NABOŻEŃSTWO PASYJNE DLA RADIOSŁUCHACZY. Po raz pierwszy w dziejach polskiej radiofonii w tegorocznym Wielkim Tygodniu, odbędzie się transmisja radjowa Ciemnej Jutrzni w Wielki Piątek, o godzinie 16.00.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH. Zamiast życzeń świątecznych i podziękowań za złożone życzenia, członkowie Prezydium Zarządu Miejskiego we Lwowie złożyli: prez. dr. St. Ostrowski zł. 20 — na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa, wiceprez. Dr. Weryński zł. 20 — na Bratnią Pomoc Związku Legionistów, wiceprez. F. Irzyk zł. 20 — na Zakład ciemnych, wiceprez. W. Chajes zł. 20 — na Komitet Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

— STOSUNEK KOMUNIZMU DO RELIGII. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej we Lwowie ks. Jan Urban T. J. z Warszawy, znany publicysta i znakomity znawca spraw wschodnich, w piątek dnia 2 kwietnia b. r. o godzinie 19-tej w sali parafialnej św. Marii Magdaleny przy ulicy Leona Sapiehy 10. — Ze względu na wysoki poziom i wielką aktualność tematu, pożądany jest liczny udział w wykładzie sfer inteligencji. — Bilety wstępu w cenie 50 i 20 groszy są do nabycia w przedsprzedaży w Składnicy Instytutu Akcji Katolickiej, ulica Fredry 3, II. p. od godziny 9 do 14, a w dniu odczytu od godziny 18-tej przy wejściu na salę.

— WYSTAWA PRAC MALARSKICH. W dniu 21 b. m. została otwarta w lokalu Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków, ulica Dzieduszyckich 1, I. piętro. wystawa prac malarskich: Otto Axera, Władysława Krzyżanowskiego, Witolda Marsa, Zygmunta Radnickiego, Margit Sielskiej, Romana Sielskiego, Stanisława Teisseyre, Tadeusza Wojciechowskiego, oraz rzeźb Mariana Wnuka. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem i frekwencją publiczności. Wstęp 50 gr., 25 gr., dla młodzieży szkolnej bezpłatny. Wystawa otwarta jest codziennie od 10—15-tej.

— WYSTAWA W TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Lwów Dzieduszyckich 1, II. p.) jedna z najciekawszych w obecnym sezonie artystycznym, dobiega już końca. Jeszcze w czasie Świąt **miłośnicy sztuki będą mieli sposobność** oglądać nowe prace Prof. Wład. Lama, Prof. Adama Bunscha, Feliksa Lachowicza, R. Merzowicza, Janiny Nowotnowej i J. Sticka. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej, **wstęp 1 zł., akadem. 50 gr., młodzież szkolna 25 gr.**

— KONTROLA SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH, JADŁODAJŃ I PLACÓW TARGOWYCH. Wydział przemysłowy Z. M. przy współudziale delegatów Starostwa grodzkiego i P. P. przeprowadził kontrolę sklepów spożywczych, jadłodajni i placów targowych. W wyniku kontroli ukarano dorażnie 18 osób za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, 9 osób za brak cenników, wygotowano 14 doniesień do Starostwa grodzkiego, a w 5 wypadkach udzielono upomnień za nieujawnianie cen. — Ponadto zakwestionowano zanieczyszczone pieczywo, wędliny niezaopatrzone w plomby oraz nieoznakowane pieczęciami stacji kontroli mięsa.

———

———

— WŚCIEKŁY PIES NA ULICY WAGLEWICZA. W poniedziałek, dnia 22 b. m. w godzinach przedwieczornych, rakarz miejski schwytał na ulicy Wagilewicza wałęsającego się psa, mieszańca szpica białego z czarnymi plamami. Pies przed schwytaniem, stykał się z psami znajdującymi się na ulicy Wagilewicza, Gosiewskiego i okolicy. Ponieważ u psa tego w wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono wściekliznę, wzywa się właściciela psa, osoby pokąsane, oraz właścicieli zwierząt, które mogły się zetknąć ze schwytanym psem, by bezzwłocznie zgłosiły się w 4-tym Wydziale Z. M. ul. Bourlarda 2, I. p., a to w interesie zdrowia i własnego bezpieczeństwa, jakoteż celem zapobieżenia rozszerzenia się wścieklizny u zwierząt.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hüseyn Cemal Caglar, urzędnik — Stambul, Bohosiewicz Antoni, wł. dóbr — Podhajczyki, Inż. Teodorowicz Bronisław, wł. dóbr — Rusów, Inż. Stryjski Roman — Bielsko, Kieszkowski Bohdan, docent Uniw. — Warszawa, Hr. Krasicki Antoni, wł. dóbr — Lesko, Rtm. Kostkiewicz Stanisław — Grodno, Jezierski Witold, dyr. Warszawa, Wideacki Stanisław, poseł — Tarnopol, Garapich Paweł, notariusz — Złoczów, Limbach Franciszek, urzędnik — Drohobycz, Bieniawski Zbigniew, oficer — Dęblin, Świrski Czesław — Warszawa, Mjr. Szuller Emil — Włocławek, Szulc Tadeusz, urzędnik — Warszawa, Wójtowicz Franciszek, lek. wet. — Zbiecz, Roniewicz Leon — Warszawa, Rudziński Jacek, urzędnik państw. — Warszawa, Gwireman M., przemysłowiec — Łódź, Szpicke Antoni, przedst. firmy — Cieszyn, Wajman J., przemysłowiec — Warszawa, — Kolowicz Jerzy, notariusz Warszawa, Inż. Hoffman — Łódź.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 21-go do dnia 27 marca, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego ul. Zółkiewska 4.
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach 1. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwatnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka 1. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka 1. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka 1. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki 1. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego 1. 14.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

MIŁA MAŁŻONKA

(Z.) Przy ul. 3-go Maja 17 zajmuje mieszkanie agent handlowy Józef Laritz. Między Laritzem a jego żoną Różią dochodziło ostatnio do częstych scysyj, ponieważ Laritzowa podejrzewała męża o to, że chce się z nią rozejść i ożenić poraz drugi na Wołyniu.

Wczoraj w czasie kłótni Laritzowa rozbiła na głowie męża flaszkę a jej zawartość (jakiś płyn żrący), rozlewając się po głowie i twarzy oparzył dotkliwie Laritza. Podczas kiedy Pogotowie ratunkowe przewoziło Laritza do Szpitala powszechnego, Laritzowa wyszła z domu, mówiąc, że idzie na policję. Na policji jednak nie zgłosiła się, a do domu także nie wróciła. Policja wszczęła poszukiwania za zbiegłą żoną.

Weszliśmy w okres tradycyjnego przesilenia teatralnego we Lwowie

Wczoraj 24 bm. o godzinie 18-tej odbyło się w ratuszu posiedzenie Podkomisji Teatralnej R. M. dla rozpatrzenia sytuacji, wytworzonej przez rezygnację dyr. Horzycy z dzierżawy Teatru Miejskiego.

W posiedzeniu wzięli udział pp.: wiceprezydent dr. Jan Weryński, jako przewodniczący, wiceprezydent W. Chajes oraz członkowie podkomisji: dr. Bernacki, dr. Brzeski, inż. Błażyński, sen. dr. Domaszewicz, inż. Dunin, Höflinger, red. Hescheles, dr. Janelli, ref. kult. i sztuki Jedlicz-Kapuściński, prof. dr. Kolbuszewski, prof. Lamm, red. Laskownicki, dr. Poratyński, R. Sołowijowa, red. Skalak, naczelnik Wydziału VIII. Stobiecki Józef, R. Trapszo, r. Włodzimirski i dr. Żygulski.

Posiedzenie zagaił im. prezydium miasta wiceprezydent dr. Weryński, który naświetlił w obszernym przemówieniu kwestię teatralną, stosunek zarządu miejskiego do dyr. Horzycy, tudzież przyczyn jego rezygnacji.

Przy objęciu dzierżawy teatrów lwowskich przez dyr. Horzycę w styczniu 1932, Zarząd miejski uczynił, zdaniem mówcy, wszystko, aby stworzyć dzierżawcy jak najlepsze warunki pracy. W pierwszym rzędzie obniżono kaucję, przedtem nierównie wyższą, do kwoty 20.000 zł.

Tytułem świadczeń Gminy, tylko na dział dramatyczny przyznano dyr. Horzycy subwencję gotówkową w kwocie 300.000 zł. Prócz tego Z. M. zobowiązał się opłacać czynsz najmu Teatru Rozmaitości, oddanego dyr. Horzycy bezpłatnie do dyspozycji (przedtem czynsz ten opłacali sami dzierżawcy) i obniżył do minimum opłaty za prąd elektryczny, gaz i wodę.

W następnym sezonie przyjęto na etat miejski kilka osób z personelu technicznego, płaconych przedtem przez dzierżawców. Ogólna cyfra świadczeń miasta na sam tylko dramat, bez opery i operetki wynosiła wówczas sumę z górą 500.000 zł.

Przy odnowieniu kontraktu w roku 1933 Z. M. poczynił dalsze koncesje, zredukował bowiem obowiązek dzierżawcy corocznego uzupełnienia inwentarza teatralnego z 30.000 zł. do 15.000 zł., a oprócz tego oddał do dyspozycji działu dramatycznego Teatru Miejskiego zupełnie bezpłatnie orkiestrę filharmoniczną, opłacaną z subwencyj miejskich na imprezy muzyczne. W ten sposób Zarząd miejski nie tylko nie uszczuplił dotacyi na cele teatralne, ale je ustawicznie podwyższał, a czynił to w tym uzasadnionym przeświadczeniu, że teatr w kresowym Lwowie, jako najbardziej eksponowane ognisko kultury polskiej na ziemiach południowo - wschodnich, winien stać na wysokim poziomie artystycznym i być otoczonym specjalną opieką.

Zarząd Miejski nie szczędził też moralnego poparcia dla pracy dyr. Horzycy. Oceniając należycie jego trudy, zmierzające do podniesienia poziomu artystycznego teatru — nie ograniczał w niczym jego działalności jakkolwiek jego niektóre posunięcia repertuarowe nie zawsze harmonizowały z zadaniami sceny narodowej w mieście kresowym, a niektóre zbyt skrajne i jednostronne eksperymenty szerszą publiczność raczej od teatru odstręczały. Mimo takich niezawsze szczęśliwych pociągnięć, pracę dyr. Horzycy otaczała atmosfera takiej życzliwości i opieki, jaką się nie cieszył żaden z jego poprzedników.

Mimo to, pracował deficytowo. Niedobór wzrastał z każdym rokiem, a z końcem sezonu 1934/35 osiągnął sumę 178.000 zł.

Klauzula o prawie rozwiązania dzierżawy każdego roku za 6-miesięcznym wypowiedzeniem nie znalazła się w kontrakcie z dyr. Horzycą przypadkowo. Właśnie dzięki tej klauzuli mógł Z. M. obniżyć od 1. września 1936 r. subwencję do kwoty 270.000 złotych.

Nad sprawozdaniem p. wiceprezydenta wywiązała się dyskusja, która jakkolwiek b. ożywiona, miała charakter poważny, rzeczowy i była nacechowana rzetelną troską o los tak ważnej placówki kulturalnej, jaką jest Teatr Miejski.

Kolejno zabierali głos pp.: dr. Janelli, red. Skalak, red. Hescheles, wiceprezydent Chajes, sen. dr. Domaszewicz, inż. Błażyński, prof. Lam, prof. dr. Kolbuszewski i in. Wszyscy byli zgodni z tym, że dyr. Horzyca, jeśli idzie o podniesienie poziomu artystycznego sceny lwowskiej, przyczynił się do tego niewątpliwie.

Po skończonej dyskusji p. przewodniczący zaznajomił członków Podkomisji o zmianach, jakie zamierza wprowadzić do kontraktu z przyszłym dzierżawcą teatru i zapowiedział ogłoszenie konkursu w ciągu najbliższych dni. Nadto p. przewodniczący oświadczył, że członkowie Podkomisji teatralnej będą mieli pierwszeństwa rozpatrzenia ofert, jakie w związku z tym wpłyną i możność szczegółowego wypowiedzenia się co do osób przyszłych kandydatów na dzierżawców. Na tym zamknął p. przewodniczący posiedzenie o godz. 22-ej.

Ignacy Paderewski w filmie „Sonata księżycowa"

Na usilne prośby przedstawicieli świata artystycznego i muzycznego, mistrz PADEREWSKI zgodził się wystąpić w filmie „SONATA KSIĘŻYCOWA". Wiadomość ta rozraduje niewątpliwie wszystkich, a tym bardziej tych, którzy z jakichkolwiek bądź powodów nie mieli sposobności usłyszeć mistrza, odtwarzającego z właściwą jemu maestrią najcelniejsze utwory słynnych kompozytorów. — Film „SONATA KSIĘŻYCOWA", poza piękną ilustracją muzyczną, posiada bogatą treść, obfitującą w dramatyczne momenty. Akcja rozgrywa się na tle przepychu pałaców angielskich, oraz w uroczych zakątkach Szwecji.

PADEREWSKI jest główną postacią filmu, i prawdziwą rewelacją jest fakt, że wiel ki mistrz występuje nie tylko jako koncertant, lecz również w roli aktora. Poza nim wystąpi cała plejada „gwiazd" ekranu i sceny angielskiej, oraz specjalnie z Hollywood sprowadzony CHARLES FARRELL. Treść „SONATY KSIĘŻYCOWEJ" opowiada nam o dwch kochających się ludziach, połączonych pod czarodziejskim wpływem „SONATY KSIĘŻYCOWEJ" BEETHOVENA, granej przez PADEREWSKIEGO. W roli rywala CHARLESA FARRELLA do serca pięknej BARBARY GREENE, występuje popularny aktor ERIC PORTMAN, „angielski Hans Jaray". — Jak słychać, film ten ujrzymy wkrótce na ekranie kina „ATLANTIC".

Budowa Domu Żołnierza Polskiego

Pod przewodnictwem prezydenta dr. Ostrowskiego odbyło się w sali ratuszowej doroczne Walne Zgromadzenie członków Tow. Budowy Domu Żołnierza we Lwowie. W zgromadzeniu wzięli między innymi udział prez. Prachtel-Morawiański, prez. dr. Niemczycki, wiceprez. dr. Dembowski, prof. Chlamtacz, wiceprez. Chajes, dr. Poratyński, dr. Rucker, płk. Bittner, dalej delegacje oficerów poszczególnych pułków i delegacje podoficerów załogi lwowskiej. Obrady zagaił prez. dr. Ostrowski, po czym r. Łaba złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły.

Z porządku dziennego mjr. Kolbusz przedstawił sprawozdanie kasowe. Referent skreślił przed W. Zgromadzeniem listę składek od chwili powstania myśli budowy Domu Żołnierza. Ogółem do marca rb. zebrano w gotówce 353.552 złotych. Jest nadzieja, że przy poparciu społeczeństwa budowa w tym roku zostanie doprowadzona pod dach.

Następnie ł. dr. Poratyński przedstawił sprawozdanie komisji rewizyjnej a na jego wniosek udzielono Zarządowi absolutorium z czynności i rachunków.

Wybrano ten sam zarząd z prez. dr. Ostrowskim, jako przewodniczącym na czele.

———

Walne Zgromadzenie Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P.

W dniu 20. marca b. r. odbyło się w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego zwyczajne walne zgromadzenie, Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. przy obecności reprezentantów władz na czele z wicewojewodą Chmielewskim i delegatów 23 Obwodów L. O. P. P.

Zebranie zagaił prezes Okręgu dyrektor Kolei Otton Grossner, oddając hołd zmarłym członkom zarządów L. O. P. P. i przedstawiając ogólnie wyniki działalności, po czym walne zgromadzenie wybrało prezydium w składzie: przewodniczący — wicewojewoda Chmielewski, asessorzy — prezydent dr. Weryński, prezes Lwowskiego Obwodu L. O. P. P. i starosta mgr. Wehrstein, prezes drohobyckiego Obwodu, sekretarz — por. Dubelski, delegat Obwodu leskiego.

Walnemu zgromadzeniu zostało przedłożone sprawozdanie drukowane, które omówił prezes inż. Rybicki, składając sprawozdanie z prac Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium z czynności zarządu za rok 1936 oraz uznanie za dobrą gospodarkę. Wnioski te uchwalono przez aklamację.

W wyniku wyborów — na wniosek Komisji Matki w składzie: prezes Moszoro, starosta Stępień i mir. Polityński. Walne zgromadzenie wybrało do zarządu Okręgu: gen. Czumę, kpt. dra Halowskiego, prof. inż. Łukasiewicza, dra Parnasa, insp. P. P. Schwarza i prof. inż. Zipsera.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani: prezes inż. Rybicki, prezes Moszoro, naczelnik wydz. Riedl, inż. Sulimirski, dyrektor Zan, delegatami na walne zgromadzenie L. O. P. P. w Warszawie dyrektor Kolei Grosser i nacz. wydz. Krzywoszyński, a zastępcami delegatów nacz. Błażewski i dyr. Tiger. Walne zgromadzenie uchwaliło w brzmieniu referatu dyr. Tigera — po dyskusji, w której brali udział — p. Danyszowa (Przemyśl), mir. Polityński (Sanok), dr. Majewski (Lwów) i starosta Gąsiorowski (Lesko), program prac, preliminarz budżetowy na rok 1937 i prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1938 r.

Wnioski Obwodów, zgłoszone do zarządu Okręgu przedłożył dr. Parnas. Walne zgromadzenie uchwaliło je w myśl propozycji dra Parnasa.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Chmurno z opadami, głównie w dzielnicach południowych i wschodnich, z przejaśnieniami w północno-zachodnich. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

ZE SPORTU

ŚWIĄTECZNY TURNIEJ PIŁKARZY LWOWSKICH

Piłkarski turniej wielkanocny czterech czołowych drużyn Lwowa: Pogoni, Czarnych, Hasmonei i Ukrainy, rozgrywany będzie o puchar i plakiety, ufundowane przez fabrykę wyrobów cukierniczych „Wisła" — we Lwowie. Regulamin turnieju postanawia, że zwycięzca turnieju zdobywa puchar na własność, reszta uczestniczących klubów otrzymuje natomiast pamiątkowe plakiety. W razie remisu ,o zwycięstwie rozstrzygnie losowanie, które odbędzie się natychmiast po rozegranym meczu. Zawodników w czasie meczów zmieniać będzie można na zasadach przewidzianych dla rozgrywek o mistrzostwo.

W dniu turnieju, w niedzielę o godzinie 15-tej, spotkają się na boisku Pogoni, Ukraina z Hasmoneą, zaś o godzinie 16.30 Czarni z Pogonią.

Po kilkutygodniowych meczach treningowych, wszystkie drużyny znajdują się już w pełnej formie, tak kondycyjnej jak i technicznej.

Czy doskonały atak Ukrainy poradzi sobie z nie mniej doskonałą obroną Hasmonei, która wystąpi wzmocniona Honigiem, oto pytanie, które już dzisiaj interesuje cały piłkarski Lwów.

Również spotkanie Pogoni z Czarnymi będzie miało zapewne przebieg bardzo zacięty, gdyż każda z tych drużyn zechce się zakwalifikować do finału turnieju.

Niemniej ciekawe będą spotkania drugiego dnia turnieju, które rozegrane będą również na boisku Pogoni. — O godzinie 15 w dniu tym spotkają się ze sobą drużyny zwyciężone, a następnie zwycięzcy meczów niedzielnych, którzy walczyć będą o pierwsze miejsce w turnieju.

Wysoka stawka turnieju, jaką stanowi puchar, przyczyni się niewątpliwie do wysokiego poziomu zawodów, i do gry pełnej bojowości, jaką oglądamy podczas najciekawszych meczów mistrzowskich.

Po skończonych zawodach nastąpi wręczenie zwycięzcy pucharu, a pozostałe drużyny otrzymają plakiety.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.08 — 88.65, dolary amerykańskie 5.28 — 5.25 i pół, dolary kanadyjskie 5.27 i pół — 5.25, floreny holenderskie 289.70 — 288.00, franki francuskie 24.30 — 24.16, franki szwajcarskie 120.58 — 119.78 funty angielskie 25.87 — 25.70, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 16.30 — 15.60, korony duńskie 115.44 — 114.60, korony norweskie 129.93 — 129.95, korony szwedzkie 133.33 — 132.35, liry włoskie 24.50 — 24.00, marki fińskie 11.52 — 11.00, marki niemieckie 123.00 — 120.00, szylingi austriackie 97.00 — 96.00, marki niemieckie srebrne 130.00 — 127.00.

AKCJE

Bank Polski 99.00, Węgiel 20.50 — 20.00, Lilpop 14.00, Modrzejów 8.00, Ostrowiec — seria B 29.00, Starachowice 33.00 — 33.25 — 33.10.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.75 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 63.75 — serie nienotowane, 5 proc. poż. konwer[illegible] 54.75, 6 proc. poż. dolarowa kupon 53.57, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 44.25 — 44.50, — 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00 — kupon 78.29, 4 proc. poż. konsolidacyjna 52.75 — 50.50 — 50.75 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 25 marca

Belgia 88.90 — 89.08 — 88.72, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 389.00 — 289.70 — 288.30 Kopenhaga 115.44 — 114.86, Londyn 25.79 25.84 — 25.72, N. Jork czeki 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, Oslo 129.60 — 129.93 — 129.27, Paryż 24.24 — 24.30 — 24.18, Praga 18.39 — 18.44 — 18.34, Sztokholm 133.00 — 133.33 — 132.67, Zurych 120.28 — 120.58 — 119.98, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan — 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.42 — 11.36, Montreal 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma.

Tendencja niejednolita

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, mące oraz egzekutywne kupno żyta i egzekutyw na sprzedaż mąki.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Za 1 litr:

mleka pełnego na miarę	0.18—0.20 zł.
mleka w but. z dost. do domu	0,24—0.26 zł.
śmietany kwaśnej	1.00—1.00 zł.
śmietany słodkiej kawowej	0.80—0.80 zł.

Za 1 kilogram:

masło deserowe w bloku	3.60 zł.
masło stołowe	3.40 zł.
masło kuchenne	3.20 zł.
za 1 kopę jaj pow. 50 gr.	4 20 zł.
za 1 kopę jaj poniżej 50 gr.	3.60 zł.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

W czwartek, piątek i sobotę teatry i kinoteatry nieczynne.

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

28. 3. DELATYN. Popoł.: „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
29. 3. NADWÓRNA. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
DROHOBYCZ. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".
30. 3. ŚNIATYN. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
SCHODNICA. Popoł. — wiecz. „Ludzie na krze".
31. 3. KOŁOMYJA. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz „Madame Sans Gene".
STRYJ. Popoł. „Wąsy i peruka", wiecz. „Ludzie na krze".

Z Kamionki Strum.

PRZYSTANEK KOL. BATIATYCZE. Na linii kolejowej Lwów—Sokal znajduje się od stacji kol. Sapieżanki o nie cały km przystanek kol. Batiatycze, bardzo dogodny dla ruchu osobowego mieszkańców Kamionki. Od Batiatycz oddalony jest ów przystanek o 3 i pół km, a od Rynku w Kamionce nie cały km (750—900 m). Dla orientacji publiczności wskazanym by było, ażeby przystanek ten przemianowano z Batiatycze na Kamionka—Batiatycze. Piszemy o tym w przekonaniu, że Dyrekcja Kolei Państw. we Lwowie zrealizuje w najkrótszym czasie ten tak konieczny i uzasadniony postulat.

STAN OZIMIN. Z przyjemnością donosimy, że, jak niedawno pisaliśmy, „zły stan ozimin po zimie poprawić się może przy pomyślnej aurze" — dzięki temu, że marzec był suchy i nie bardzo wietrzny, oziminy znacznie sie poprawiły i jest nadzieja, że stan ich będzie więcej jak dobry. W okolicach suchszych i piaszczystych w powiecie rozpoczęto już orkę i siejbę. Podobnie w ogrodach zasiano rozsady — mak, pietruszkę i marchew. Prace około drzewek owocowych w pełnym toku.

Z Jarosławia

ZAWODY SZERMIERCZE. Staraniem sekcji szermierczej przy państwowym gimn. 555 odbyły się zawody szermiercze, na których 1 miejsce zdobył Nosek, 2 Kiwała B., 3 Kiwała J., 4 Dyżewski S.

ARESZTOWANIE SYNOWEJ KRÓLA CYGANÓW KWIEKA. Od kilku dni zwracała ogólną uwagę mieszkańców Jarosławia piękna cyganka, która zamieszkała w hotelu „City". Piękna cyganka chodziła po mieście otoczona gromadą młodych wielbicielek i podawała się za synową króla cyganów Kwieka, twierdząc przy tym, że uciekła od męża. Wczoraj została p. Kwiekowa aresztowaną przez policję, co wywołało w Jarosławiu zrozumiałą sensację.

Z Rzeszowa

SĄD APELACYJNY PODWYŻSZYŁ KARY SPRAWCOM ZAJŚĆ KRZECZOWICKICH. Przed sądem apelacyjnym w Krakowie toczyła się obecnie sprawa apelacyjna o zajścia w Krzeczowicach. Trybunał uchylił wyrok sądu okręgowego w Rzeszowie w stosunku do 5 oskarżonych podwyższając im karę, co do reszty oskarżonych, wyrok sądu rzeszowskiego zatwierdził.

KRONIKA LUBELSKA

KTO ZNALAZŁ? Nowakowski Czesław Konstanty s. Ignacego i Marianny, lat 30, w Lublinie, Polak rzymsko-katol., zam. przy ul. Czechowskiej 4, złożył zameldowanie o zagubieniu książeczki wojskowej, na terenie m. Lublina w dniu 17 na 18 b. m. Znalazcę uprasza się o zwrot takowej.

25-LECIE GIMNAZJUM W. ARCISZOWEJ. W dniach 2 i 3 maja rb. gimnazjum żeńskiego im. Wacławy Arciszowej obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia, połączone ze zjazdem b. wychowanek. Komitet czyni przygotowania, by uroczystości odbyły się jak najlepiej. Wszelkich informacyj udziela sekretariat szkoły w Lublinie przy ul. Kapucyńskiej 6.

KOMISJE LOTNE. Lotna Komisja Starostwa Grodzkiego w Lublinie przy udziale przedstawiciela Zarządu Miejskiego dokonała w dalszym ciągu kontroli i sprawdzenia cen i cenników w składach i sklepach. Skontrolowano 25 sklepów spożywczych, 33 jatki, 9 wędliniarni, 2 sklepy rzeźnicze, 8 sklepów z pieczywem przy piekarniach, 3 mleczarnie, 10 owocarni i 2 składy apteczne, oraz 1 skład z kaszami, mąką i artykułami spożywczymi. W wyniku kontroli sporządzono: 25 doniesień karnych, oraz w 22 wypadkach udzielono upomnień.

POŻAR SKLEPU. W sklepie z obuwiem przy ul. Nowej 23 w Lublinie należącym do Ichowicza Majera, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez wymienionego, powstał pożar, który zniszczył część obuwia. Po przybyciu na miejsce straży ogniowej pożar został ugaszony. Suma strat na razie nieustalona.

CIĘŻKO PORANIONY NOŻEM. Pomiędzy mieszkańcami m. Hrubieszowa — Ciesielczukiem Wacławem lat 21, a Kulczyńskim Czesławem — na tle porachunków osobistych wynikła sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę na noże, wskutek czego ciężko poraniony został Ciesielczuk Wacław, którego w stanie dość groźnym umieszczono w szpitalu, zaś lżej rannego Kulczyńskiego pozostawiono na kuracji domowej. Organa policyjne wdrożyły dochodzenie.

GROŹNE POŻARY. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem na tartaku parowym Adera Judki i Ska w kol. Łeszczówka obok Tomaszowa Lub., w kotłowni wybuchł pożar, który zniszczył całe zabudowania tartaczne i część drzewa przetartego. Straty wynoszą około 26.000 zł. Również we wsi Cietczew pow. krasnostawskiego na szkodę Pawła Romanka i innych spłonęły 3 domy mieszkalne, 3 budynki gospodarcze, oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Szkody wynoszą 5.020 zł., oraz we wsi Terebin pow. hrubieszowskiego — na szkodę Romaniuka Bazylego spłonął dach słomiany na domu mieszkalnym. Straty wynoszą 300 zł. i ponadto we wsi Sulów pow. janowskiego na szkodę Adelsztajna Eli, spłonęła stodoła wypełniona sianem i słomą. Straty wynoszą około 1.000 zł. Wszystkie pożary powstały z nieustalonej przyczyny, prawdopodobnie z podpalenia. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

SŁUŻĄCA OKRADŁA CHLEBODAWCZYNIĘ. Lansonowska Leokadia (Kr. Leszczyńskiego 9) złożyła zameldowanie o kradzieży 2 pierścionków złotych, wart. 50 zł., dokonanej przez jej służącą Celinę Kubacką (Kościuszki 5). Policja za nieuczciwą służącą wdrożyła poszukiwania i dochodzenia

Z Drohobycza

BUDŻET MIASTA DROHOBYCZA. Na posiedzeniu Rady Miejskiej pod przewodnictwem prez. Rajmunda Jarosza, wicepr. dr Tannenbaum wygłosił obszerny referat budżetowy, po czym wywiązała się dyskusja. w której udział wzięli radni pp. ks. r. Baranyk, dyr. Tchórzelski, dr Adlersberg, dyr. Biluchowski, ks. dr dziekan Kotula i dr Winnicki. Dyskutantom odpowiedział wyczerpująco prezydent Jarosz, po czym uchwalono budżet w brzmieniu przedłożonym przez referenta z drobnymi zmianami. jednomyślnie. Przewiduje on wydatki zwyczajne w kwocie 1,056.255 zł (wobec 743.534 zł w r. u.), wydatki nadzwyczajne w kwocie 86.500 zł. dochody zwyczajne w kwocie 1,112.950 zł (wobec 792.054 zł w r. u.) i dochody nadzwyczajne w kwocie 30.000 zł. (Zak).

...program radjowy

WIELKI PIĄTEK, DNIA 26 MARCA

6.00 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) „Parę informacji“. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert wileńskiej orkiestry kameralnej. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Kolorowe pisanki“ — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 (Lw.) Program na jutro. — 15.05 (Lw.) „W Wielki Piątek“ — chóralna audycja wielkopostna w wykonaniu chóru alumnów Seminarium Duchownego obrządku łacińskiego i solistów: ks. mgr. Chmielewicz, ks. mgr. Władysław Poplatek, kwartet smyczkowy i fisharmonia. 15.45 (Lw.) Rozmowa z chorymi ks. kap. Michała Rękasa. — 16.00 „Ciemna Jutrznia“ — transmisja nabożeństwa pasyjnego z Katedry Poznańskiej. — 18.00 „Spalenie świątyni jerozolimskiej“. — 18.10 (Lw.) „Adampol — polska osada w Małej Azji“ — pogadanka — wygłosi Iza Gadomska. — 18.20 (Lw.) Muzyka symfoniczna z płyt. — 19.10 (Lw.) „Hygiena wczesnej wiosny“ — pogadanka — wygłosi Piotr Radło. — 19.20 „Na pustyni“ — Zofii Kossak - Szczuckiej. — 19.40 „Pieśni o Męce Pańskiej“. — 20.10 Utwory organowe Franciszka Liszta. — 20.40 Dziennik wieczorny. — 20.50 Pogadanka aktualna. — 21.00 Pasja według św. Mateusza — Jana Sebastiana Bacha. — 22.00 „Pójdźmy za Nim“ — kazanie pasyjne. 22.15 Teatr Wyobraźni: „Dialog o grzeszniku i łasce Bożej“ — średniowieczny moralit. — 22.45 Rezerwa.

Z Jaworowa

DO WIADOMOŚCI ROLNIKÓW. Z dniem 1 kwietnia br. zostanie otwarta przy tut. Wydziale Powiatowym Przychodnia Weterynaryjna. Z instytucji tej będzie mógł korzystać każdy rolnik, za minimalną opłatą, przy czym Przychodnia czynna będzie na razie w dnie targowe, tj. poniedziałki i piątki od godziny 14 do 15.30.

Staraniem Wydziału Pow. i Izby Rolniczej Lwowskiej rozpoczęto w tut. powiecie akcję jednolitego zasiewu zbóż, poczynając od owsa. Ze względu na małą ilość przeznaczonych na ten cel funduszów, akcją tą na razie objęto jedną miejscowość skomasowanych gospodarstw — gminę Szutowa.

Z inicjatywy Wydziału Pow. rozpoczęto akcję zakładania sadów handlowych wśród małorolnych tut. powiatu. Kredyt na ten cel udzielić ma Państwowy Bank Rolny.

W związku ze standaryzacją włókna, oraz w celu zwiększenia samowystarczalności krajowej produkcji lnu, sprowadzono do tut. powiatu nasiona lnu długo-włóknistego.

Wreszcie w celu ułatwienia ludności rolniczej przeróbki słomy lnianej i konopnej na włókno, skonstruowano trzy międlarki o napędzie konnym, które znajdują się w Pyszówce, Woli sarneńskiej i Gnojnicach.



OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

WŁAŚCICIELKA owocarni i sklepu kolonialnego, wyjdzie zamąż nawet za bezrobotnego. Może być starszy. Dziennik Polski — „Owocarnia“. 5785

PRZYSTOJNA, wesoła szatynka, wzrostu średniego, na stałej, dobrze płatnej posadzie, posiadająca pięknie urządzone trzypokojowe mieszkanie, pozna pana na wyższym stanowisku do lat 42, w celu matrymonialnym. Tylko poważne zgłoszenia do Adm. „Domatorka“. 5786

WDOWIEC z trojgiem dzieci, wysokie stanowisko, ożeni się z panią do lat 35, najchętniej właścicielką realności. Listy Dziennik Polski „Stateczna“. 5787

KTÓRA inteligentna, przystojna pani, do lat 30, chce poznać pana na stanowisku, lat 38 w celu matrymonialnym, niech napisze do Dziennika Polskiego „Wiosna uczuć“. 5788

PANNA wysoka, dobrze zbudowana dawnych zasad, dobra gospodyni, pozna urzędnika lub przemysłowca w celu matrymonialnym do lat 40. Listy do Dziennika Polskiego „Pracowita i oszczędna“. 5789

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, w ładnej okolicy, na parterze, albo wspólniczki do wynajęcia 2 do 3-pokojowego mieszkania. Zgłoszenia pod „Emerytka“. 5765

POKÓJ oddzielny, łazienka — też przyjezdnym 1-go do wynajęcia. Tarnowskiego 24, m. cztery. 5780

UJEJSKIEGO 6. 3-pokojowe, pełnokomfortowe, słoneczne, mogące zastąpić 4. 5767

3 DUŻE POKOJE słoneczne z komfortem, zaraz do wynajęcia. Piotra 27. 5769

ZIMNA WODA cały dom, 5 pokoi, kuchnia, ogródek, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość E. Nowak, Zimna Woda - Rudno bud. Nr. 275. 5774

POKÓJ frontowy, utrzymanie, bez. Zbarazka 3, m. 3, Boczna Zadwórzańskiej 5775

POKÓJ umeblowany, osobne wejście od 1 kwietnia do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 5772

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

JAJA WYLĘGOWE dorodnych i zdrowych — „karmazynów wielkich“ po 25 groszy wysyła — Emilia Wawrzyńska, Dora. 5778

SZKÓŁKI drzew owocowych, ozdobnych i bylin Juliana br. Brunickiego PODHORCE koło STRYJA Cenniki na żądanie 5601

„WINOROŚLE“ sadzonki Burgundzkie wcześnie dojrzewające, jednoroczne po 35 gr., dwuroczne po 45 gr., do sprzedania. — Karol Kałat, Złoczów, Gliniańska. 5777

PARCELA słoneczna z materiałem budowlanym i zatwierdzonymi planami, do sprzedania. — Wiadomość w sklepie, ul. Kordeckiego 37. 5779

RASOWE szczenięta Dobermany sprzedam. Snopkowska 37, m. 7 5771

SPRZEDAM dom duży, nowy, murowany z ogrodem, 7 dużych ubikacji z przynależytościami, — półkomfort, przy stacji kolejowej w Pustomytach. — Wiadomość na stacji.

SUKNIA elegancka, kostium wiosenny, sprzedam, Mickiewicza 26, II piętro, po 6-ej. 5792

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Lwów, oraz dowód osobisty na nazwisko Stanisław Walerian Szyjkowski.

RÓŻNE

NAUCZYCIELSKIE dodatki kierownicze, wzory podań, zwrotu, posiada biuro „Powielpis“ — Zimorowicza 14. 5773

KUFRY SZAFKOWE walizy, worki na pościel, pudła na kapelusze i kołnierze, paski bagażowe po cenach najniższych poleca **PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów** Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra“ 1863

GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

WOLNE POSADY

DOCHODZĄCĄ pokojówkę, z bardzo dobrymi świadectwami, szukam. Zgłoszenia listowne do Dziennika Polskiego — pod „Pracowita“. 5791

GAJOWEGO- szkółkarza, doświadczonego ewentualnie ze znajomością ogrodnictwa i pszczelarstwa poszukuje Brandys, Lwów, Ossolińskich 11, schody 4, II. p. 5790

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

ZA BEZCEN najwykwintniejsze firanki, narzuty, kapy, modelowe koronki, poleca Wytwórnia Freilicha, Sykstuska 21.

KANARKI, śpiew odznaczony złotym medalem. Bajki 23, II. piętro, oficyny. 5782

SREBRNY LIS używany, — bardzo tanio sprzedam. Telefon 217-69. 5764



Drób dworski kiełbasę dębowiecką, tuchowską, niemirowską, szynki wiejskie — poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem Georgea)

FORTEPIANY od 300 zł., Pianina od 400 zł., sprzedaje, wypożycza — Kubessa, Rynek dziewięć. 5776



DORSZE MROZONE żywe ryby poleca **MICHAŁ WIRGA, Sienkiewicza 3** (za hotelem George'a). 4160

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

POSZUKUJE jakiejkolwiek posady, młody mężczyzna do banków, sklepów i t. p. Listy „Poszukujący posady“. 5770

KUCHARKI dobrej, do lat 40 od 1-go kwietnia, do 3 osób, poszukuje się na wieś, na skromnych warunkach. Odpisy świadectw nadsyłać: Spas - dwór, — poczta Żelechów Wielki.



NAJLEPIEJ SIĘ CZUJĘ w wózku z firmy **A. Koniewicz i Syn** Lwów, Batorego 12. Telefon 276-00 Największy wybór Najniższe ceny 1854



UWAGA DLA CIERPIĄCYCH!! Przy reumatyźmie, artretyźmie, nerwobolach, ischias i tp. skutecznie działa nacieranie **„Emberta-Stawolit“** Rejestr. Nr. 38 **Mgr. W. PAŹDZIERSKIEGO** Sprzedaż w aptekach i składach aptecz. Fabr. Chem. „PHARMACHENIA“, Bydgoszcz

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym **„Dziennika Polskiego“**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona zł. 1.100.** Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.